8 stron · PANORAMA · PANORAMA · 8 stron

Wydanie A | ŁÓDŹ ŁÓDŹ, piątek 23, sobota 24 i niedziela 25 stycznia 1981 roku Rok XXXVII nr 17 (9768) | Cena 1 zł

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Echa tygodnia

W ostatnim wydaniu tygodnika „Newsweek" ukazał się wywiad R. REAGANA. Przyznał on, że nie posiada natychmiastowych rozwiązań problemów kraju, jednakże podkreślił, iż jego rząd zamierza natychmiast po objęciu swych funkcji przystąpić do poszukiwania takich rozwiązań. Tymczasem wiceprezydent George Bush oświadczył, że w ciągu najdalej 100 dni nowa administracja przedłoży Kongresowi projekt ożywienia gospodarki amerykańskiej, oparty głównie na redukcji podatków i wydatków rządowych. Wielu polityków zachodnioeuropejskich odnosi się podejrzliwie do Reagana ze względu na jego brak doświadczenia w polityce zagranicznej i opinię „jastrzębia".

* * *

Reuter pisze, że władze chińskie zaprotestowały przeciwko zaproszeniu 5 przedstawicieli władz tajwańskich do wzięcia udziału w uroczystości inauguracji Reagana, określając to jako pogwałcenie zasad komunikatu chińsko-amerykańskiego, będącego podstawą stosunków dyplomatycznych między obu państwami. Tymczasem doradca Reagana, Meese stwierdził, że nie wysłano żadnych zaproszeń do zagranicznych przywódców i nie wie, w jaki sposób zaproszenia takie otrzymali przedstawiciele Tajwanu.

* * *

W Paryżu rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych w nawiązaniu do komunikatu konferencji kilkunastu szefów państw afrykańskich w Lome, oświadczył, że wyrażone tam stanowisko potępiające Libię i postulujące bezzwłoczne wycofanie wojsk libijskich z Czadu zbieżne jest z pozycją Francji. Rzecznik odmówił skomentowania wypowiedzi KADAFIEGO, w której zagroził on represjami ekonomicznymi, jeśli Francja interweniować będzie w Czadzie. Reuter pisze, iż w ministerstwie obrony Francji zachowują milczenie na temat aspektów wojskowych, powtarzając jedynie, że rząd francuski polecił zwiększyć potencjał wojskowy w Afryce w związku z wydarzeniami w Czadzie. Powołując się na informacje z Tuluzy, Reuter utrzymuje, że francuska flota śródziemnomorska została postawiona w stan gotowości. Nie zanotowano jednak oznak zapowiadających bliskie ruchy okrętów.

* * *

Powołując się na źródła dyplomatyczne w kwaterze Paktu Atlantyckiego w Brukseli, AFP stwierdza, że panuje tam duże zainteresowanie losem SALT II. Prezydent Ronald Reagan zapowiedział, że pragnie przenegocjować na nowo ten podpisany w Wiedniu 1979 r. przez J. Cartera i L. Breżniewa, ale nie ratyfikowany przez Senat USA, układ. Zwrócono tam uwagę na złożone w wigilię inwestytury prezydenta, wypowiedzi nowego ministra obrony USA, Gaspara Weinbergera, który przewiduje, że do negocjacji w sprawie nowego kształtu SALT II dojdzie w okresie 6 miesięcy.

* * *

Prezydent SADAT w wywiadzie dla dziennika „Al Ahram" opowiedział się za udziałem OWP w negocjacjach pokojowych z Izraelem po podpisaniu porozumienia w sprawie tzw. ograniczonej autonomii dla Palestyńczyków. Na spotkaniu z przedstawicielami Kongresu amerykańskiego, bawiącymi w Egipcie Sadat oświadczył, że OWP będzie miała do odegrania „ważną i zasadniczą rolę po zawarciu tych porozumień". Sadat polecił swemu wysłannikowi, Rahmanowi el Szarkaui odbycie spotkania z Arafatem, które trwało 6 godzin. Ustaleń nie podano.

* * *

Sąd Najwyższy Sri Lanki odrzucił petycję b. premiera, pani Sirimavo Bandaranaike o cofnięcie wyroku Specjalnej Komisji Prezydenckiej, pozbawiającej ją na okres 7 lat praw obywatelskich za nadużywanie władzy w okresie sprawowania przez nią rządów w latach 1970—1977.

* * *

Kairski dziennik „Al Sijassi" — często wyrażający poglądy rządu — powołując się na przeciwników Kadafiego, przybywających do Egiptu, pisze, iż Kadafi zachęcony sukcesem operacji militarnej w Czadzie, może wkrótce uderzyć na Egipt. Pismo wskazuje na ogromny arsenał nowoczesnej broni, jakim dysponuje LIBIA, i który nieustannie zasilają nowe dostawy. W ub. tygodniu rząd egipski zaniepokojony możliwością ataku libijskiego, polecił armii nieustanne inwigilowanie wojsk libijskich po drugiej stronie granicy. Szef dyplomacji egipskiej, Hassan Ali oświadczył, że Egipt będzie interweniował militarnie w przypadku, gdyby Libijczycy zaatakowali Sudan. W strefie przygranicznej Egiptu z Libią nadal obowiązuje stan wyjątkowy, wprowadzony przed kilkunastu miesiącami z uwagi na „zagrożenie libijskie".

* * *

W Chinach wznowiono ostatnio wysiłki w kierunku uproszczenia skomplikowanego pisma ideograficznego i przystosowania go do wymogów współczesnej techniki. W ubiegłym tygodniu podano w Pekinie, że komisja ekspertów opracowała projekty uproszczonych form dalszych 400 hieroglifów, komisja ta, działająca z przerwami od końca lat pięćdziesiątych, przeforsowała uproszczone formy ponad 2.200 najczęściej używanych znaków, ułatwiając wielu dotychczasowym analfabetom ich opanowanie. W okresie tzw. rewolucji kulturalnej prace nad stopniowym upraszczaniem pisma chińskiego wstrzymano. Na przełomie lat 1977—1978 wznowiono je, wprowadzając do druku wiele nowych uproszczonych, czyli „skróconych" form znaków, których większość jednak nie przyjęła się. Komisja nie ujawniła swej działalności aż do chwili obecnej. Wskazuje się, że uproszczenie systemu pisma umożliwi przesyłanie tekstu w nim zapisanego drogą teleksową, a także usprawnienia trudnych do operowania chińskich maszyn do pisania.

ZŁOŻONY PROBLEM WOLNYCH SOBÓT

Konferencja prasowa rzecznika rządu

Z zainteresowanie opinii publicznej, powstałe napięcie wokół wolnych sobót, sytuacja ekonomiczna warunkująca sposoby rozwiązania tej kwestii — wszystko to spowodowało, że na cotygodniowej konferencji rzecznika rządu — red. JÓZEFA BARECKIEGO temat ten, niejako poza planem, stał się centralnym problemem wypowiedzianych uwag i przedstawionych informacji. Przekazał je również wiceminister pracy, płac i spraw socjalnych — PIOTR KARPIUK.

Rzecznik przypomniał „całą historię" dyskusji, jaka już powstała wokół wolnych sobót. Sposób i tempo skracania czasu pracy były tylko w ostatnim tygodniu przedmiotem aż czterech spotkań przedstawicieli kierownictwa rządu z „Solidarnością", w tym dwóch z udziałem premiera, a także spotkań z Komisją Porozumiewawczą Związków Branżowych.

Pod adresem administracji centralnej — powiedział — wypowiedziano wiele krytycznych słów przy okazji sprawy wolnych sobót. Niektóre z nich są uzasadnione. Nie ustrzeżono się bowiem różnych niedopatrzeń. Jednakże sprawą podstawową w całej tej kwestii, nie bacząc na takie czy inne uchybienia, jest to, co warunkuje sposób jej rozwiązania, a mianowicie możliwości społeczno-ekonomiczne kraju. Dlatego też, po dokonaniu aktualnej analizy sytuacji gospodarczej kraju, rząd — stojąc na stanowisku, że słusznym docelowym rozwiązaniem jest 40-godzinny tydzień pracy — uważa iż w 1981 r. powinien obowiązywać 42,5-godz. tydzień pracy zakładając co drugą wolną sobotę w miesiącu, bądź 8,5-godzinny 5-dniowy tydzień pracy. Trzeba przy tym uwzględniać specyfikę poszczególnych branż.

Również i „Solidarność" — jak powiedział rzecznik, a co potwierdziło ostatnie spotkanie premiera z

(Dalszy ciąg na str. 2).

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA

Wczoraj odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa rozpatrzyła sprawozdanie prokuratora generalnego z działalności Prokuratury PRL w 1980 r.

W zakresie walki z przestępczością stwierdzono występowanie nowych zjawisk. Wprawdzie ogólna liczba przestępstw w roku 1980 zbliżona była do liczby przestępstw w 1979 r. i o blisko 29 proc. niższa od stanu z roku 1971. Jednakże, zwłaszcza w II półroczu 1980 r. nastąpił wyraźny wzrost niektórych groźnych przestępstw kryminalnych, takich, jak: zabójstwa (wzrost o 18 proc.), napady rabunkowe (wzrost o 13 proc.), włamania do obiektów prywatnych (wzrost o 7 proc.). Wzrosła też liczba przypadków spekulacji i przestępstw drogowych. Również w grupie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu wystąpił wzrost agresywnych zachowań, u których podłoża leżało rażące lekceważenie elementarnych zasad współżycia, chęć zysku i inne niskie pobudki.

Stwierdzono, że w złożonej sytuacji 1980 r. — organy prokuratury konsekwentnie realizowały działania mające na celu zapewnienie ładu oraz porządku w kraju, ścisłe przestrzeganie prawa, ochronę interesu społecznego i praw obywateli, współdziałając szeroko z innymi organami państwowymi, w tym przede wszystkim z radami narodowymi i ich komisjami, a także z organizacjami społecznymi.

Ścigając z całą surowością sprawców najpoważniejszych przestępstw, doskonalono równocześnie praktykę warunkowego umarzania postępowania karnego w stosunku do sprawców przestępstw mniej niebezpiecznych społecznie. W 1980 r. warunkowe umorzenie zastosowano wobec 41.000 osób, to jest wobec 7.000 osób więcej niż w 1979 r. O ponad 15 proc. uległa zmniejszeniu liczba zastosowanych tymczasowych aresztowań. W 1980 r. zastosowano tymczasowy areszt wobec 39.616 osób, co oznacza o 7.730 przypadków mniej niż w 1979 roku.

Rada Państwa wyraziła uznanie dla działań prokuratury, zmierzających do ochrony mienia społecznego, zarówno przed zagarnięciami, jak i niegospodarnością i marnotrawstwem aktywnego zwalczania podstawowych czynników kryminogennych, takich, jak alkoholizm i pasożytniczy tryb życia oraz ograniczenia przyczyn powrotności do przestępstwa.

Ponadto Rada Państwa:

— powołała Edwarda Kowalczyka na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli oraz Bolesława Szczerbę na członka kolegium Najwyższej Izby Kontroli;

— mianowała Bolesława Koperskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Socjalistycznej Republice Rumunii;

— powołała na stanowiska sędziowskie: w sądach wojewódzkich — 23 osoby, w okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych — 11 osób, w sądach rejonowych — 119 osób;

— nadała obywatelstwo polskie 14 osobom.

(PAP)

Stanisław Kania przyjął V. Cazacu

22 bm. I sekretarz KC PZPR **Stanisław Kania** przyjął przebywającego w Polsce na zaproszenie KC PZPR członka Politycznego Komitetu Wykonawczego, sekretarza Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej **Virgila Cazacu.** W spotkaniu uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Emil Wojtaszek.**

Tematem rozmów były problemy współpracy międzypartyjnej oraz inne zagadnienia interesujące obie strony.

W spotkaniu wziął udział także ambasador Rumunii **Ion Cozma.**

(PAP)

Strajki ostrzegawcze w kilku ośrodkach kraju

Mimo stanowiska rządu, że rozmowy na temat skracania czasu pracy powinny być kontynuowane, trwa konflikt wokół sprawy wolnych sobót. W tym sporze znów została użyta broń, która miała być traktowana tylko jako ostateczność. 22 bm. ogłoszone zostały w niektórych ośrodkach kraju strajki ostrzegawcze.

W Trójmieście strajk — proklamowany przez MKZ NSZZ „Solidarność" — trwał od godz. 8 do 12. Uczestniczyły w nim nie tylko załogi zakładów przemysłowych, ale także biur, instytucji, komunikacji miejskiej, włącznie z koleją elektryczną. Zamknięte były wszystkie sklepy, nawet spożywcze.

W woj. słupskim 4-godzinny strajk odbył się tylko we wszystkich większych zakładach przemysłowych Lęborka, który jest organizacyjnie podporządkowany MKZ NSZZ „Solidarność" w Gdańsku.

O godz. 10 przystąpiły do strajku ostrzegawczego zakłady produkcyjne w woj. kieleckim. Nie przerwały pracy zakłady i wydziały o ruchu ciągłym i służby zabezpieczenia ruchu. Na 2 godziny zamarła także komunikacja miejska. Normalnie pracował handel oraz służby zaopatrzenia miasta.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Prezydent Francji z wizytą w Rzymie

22 bm. wieczorem przybył do Rzymu z 3-dniową wizytą roboczą prezydent Francji, Valery Giscard d'Estaing. Jest on gościem premiera Włoch, Forlaniego. W czasie swych rozmów w Rzymie, prezydent Giscard d'Estaing omówi z premierem Włoch i prezydentem tego kraju, Sandro Pertinim problemy, wiążące się z polityką zagraniczną krajów EWG i inne problemy międzynarodowe, poczynając od kwestii stosunków Wschód-Zachód oraz polityki Europy zachodniej wobec USA w nowej rozpoczętej właśnie kadencji prezydenckiej.

Jednym z tematów rozmów będzie polityka Francji w Afryce.

Komunikat MPPiSS

Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych przypomina, że w związku z niezakończeniem rozmów ze związkami zawodowymi w sprawie skracania czasu pracy, rząd PRL — mając na uwadze interes kraju — ustalił, iż w styczniu 1981 r. dniami wolnymi od pracy są dni: 3, 17 i 31. Pozostałe soboty, a więc dni 10 i 24 stycznia, są dniami normalnej pracy, chyba, że z przepisów szczególnych lub rozkładu czasu pracy wynika dla pracowników dzień wolny.

Zgodnie z decyzją ministra pracy, płac i spraw socjalnych, dni wolne od pracy mogły i mogą być przesunięte z 3, 17 i 31 stycznia na inną sobotę lub inny dzień, który byłby wolny od pracy, przy zachowaniu zasady trzech dodatkowo wolnych dni od pracy w tym miesiącu.

Stosownie do obowiązujących przepisów, wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną, co oznacza, że nie może być wypłacone za nieobecność nie usprawiedliwioną w dniu 10 lub 24 stycznia br.

Przypomina się, że zalecono niestosowanie sankcji wobec pracowników, którzy opuszczą bez usprawiedliwienia 10 lub 24 stycznia br., z sugestią, aby zakłady pracy poprzestały tylko na niewypłaceniu wynagrodzenia za ten dzień.

We wspólnym, dobrze pojętym interesie społecznym leży, aby pracownicy podjęli pracę w dniu 24 stycznia br.

(PAP)

Nowa moneta 50-złotowa

Narodowy Bank Polski wprowadza od dnia 26 stycznia 1981 r. miedzioniklową monetę 50-złotową z wizerunkiem Kazimierza I Odnowiciela. Jest to trzecia moneta z serii poczet królów i książąt polskich.

Monetę wykonano według projektu artysty rzeźbiarza Ewy Olszewskiej-Borys. Wielkość emisji jest ograniczona.

KOLEJNE OFIARY MROZÓW W GRECJI

Surowa zima we Włoszech

Od 36 godzin nieczynne były 22 bm. połączenia kolejowe między południem kontynentu włoskiego i Sycylią, a resztą kraju. Linia z Neapolu do Reggio Calabria była nadal zablokowana wagonami, wykolejonego 21 bm. pociągu ekspresowego. Katastrofa, która pociągnęła za sobą 3 ofiary śmiertelne i 17 rannych, była skutkiem zawalenia się bloków skalnych na tory przy wjeździe do tunelu, tuż przed nadejściem ekspresu. Obsunięcie się skały zostało wywołane huraganowym wichrem, wiejącym od 48 godzin nad Calabrią i Sycylią. Obfite opady śniegu, niezwykłe przede wszystkim na Sycylii, w połączeniu z wichrem, tworzyły na wielu górskich drogach zaspy, sięgające wysokości 3 metrów. Pokrywa śniegu w górach Calabrii wynosi około 2 m, co jest na warunki włoskie zjawiskiem niebywałym.

* * *

W ciągu ostatniej doby fala mrozów w Grecji pociągnęła za sobą 5 kolejnych ofiar śmiertelnych. Temperatura spadła tam w niektórych rejonach do minus 10—17 st. C. Centralne i północne prowincje kraju pozbawione są prądu elektrycznego i komunikacji telefonicznej. Zamknięto również szkoły. Od początku stycznia br. zmarło w Grecji na skutek mrozów 18 osób.

Różne racje, ale...

Przed nami czwarta sobota stycznia. Druga, wokół której rodzą się spory, namiętności i napięcia. Wciąż bowiem istnieje różnica zdań między tym co proponuje rząd, a tym czego żądają związki zawodowe.

Wiadomo, że kiedy pada owo hasło, to wszyscy, bez wyjątku mają na myśli czas, który można będzie poświęcić rodzinie, dzieciom, na przeczytanie książki, na odpoczynek. Co do tego nie ma różnicy zdań. Rodzi się ta różnica dopiero wówczas, kiedy zaczynamy się zastanawiać nad kosztami tego przedsięwzięcia.

Racje rządu są racjami ekonomicznymi, uwzględniającymi i długie kolejki przed sklepami i długie kolejki po mieszkania, bezskuteczną pogoń za podstawowymi produktami takimi jak masło, czy nawet mleko, za parą przyzwoitych butów, czy radioodbiornikiem. Z wyliczeń przedłożonych społeczeństwu wynika, że automatyczne wprowadzenie pięciodniowego tygodnia pracy spowoduje dalszy spadek produkcji, zwiększenie trudności każdego z nas, dalszą inflację. Propozycje przedłożone przez władze nie mówią o rzeczach oczywistych — o autentycznej potrzebie skracania czasu pracy. Ale jako się rzekło: — w tej materii wszyscy jesteśmy zgodni.

Faktem jest, że te propozycje rodzą się w bólach, że zgłaszając je, rząd popełnił błędy w postaci nieumotywowania swych racji. Wynikało to z pośpiechu? Z poczucia pewności, że przecież czyni się dobrze? A może z przekonania, że „my wiemy lepiej"?!

Niezależnie od racji, jakie kierowały ludźmi zgłaszającymi owo rozwiązanie sprawy, ci których to dotyczy muszą wziąć pod uwagę to, że wszyscy żyjemy w tym samym kraju, że na nasz wspólny los składa się wspólna praca, wspólny wysiłek, i że konsekwencje naszych decyzji podejmowanych dziś, wszyscy będziemy ponosić jutro...

Dziś wiemy co mamy. A mamy niewiele. Nikomu więc chyba nie chodzi o to, abyśmy mieli jeszcze mniej... Powie ktoś, że wystarczy lepiej zorganizować pracę, aby wiele nadrobić, aby szybciej wychodzić z impasu. To także prawda. Ale dokąd trwają stare struktury, dokąd nie dają się związać kooperacyjne nici, dokąd nie ma możliwości owego lepszego zorganizowania pracy, nie jest do pomyślenia podkopywanie tego co jest.

Krucha gospodarka, z wieloma niedomaganiami, z produkcją, która nie wystarcza na utrzymanie społeczeństwa, z rolnictwem, które z braku podstawowych maszyn, chemikaliów, narzędzi i środków transportowych nie jest w stanie nas wyżywić, nie może sobie fundować tego co stało się udziałem społeczeństw zamożnych, dysponujących obfitością pracy i wyrobów.

Dlatego może warto zastanowić się nad propozycjami władz. Może te propozycje nie są doskonałe, może trzeba nad nimi dyskutować, ale od tego są gabinety, sztaby specjalistów, które dysponują rzeczowymi argumentami, które muszą uwzględniać realia. Tu nie wystarczy zwykły upór. Potrzebny jest realizm. Realizm, który uwzględni i racje społeczne i ekonomiczne. A jak do tej pory z jednej strony mamy fakty, liczby, plany i to co nazywa się wołaniem o rozsądek, z drugiej zaś jedną rację społeczną: sobota dla polskiej rodziny.

Ta jedyna racja społeczna jest chyba równie ważna, co wszystkie matematyczne wyliczenia. I nie można jej lekceważyć. Dlatego chyba warto — biorąc pod uwagę wszystko co mówią zaangażowane w sporze strony — zastanowić się nad gwarancjami, że tak stać się musi zaraz, od jutra i... za wszelką cenę?

Rozsądne wydaje się żądanie gwarancji prawnej skracania czasu pracy. Rozsądna też jest perspektywa owego skracania — rok 1983.

Ale potrzebny jest też rozsądek na dziś — nie podcinajmy gałęzi, na której siedzimy. Wszyscy siedzimy. Nasze dziś może przynieść brzemienne skutki jutro. Skutki w postaci kolejnych napięć, trudności i niezliczonych ciężarów, które spadną na barki całego społeczeństwa.

REDAKCJA

CO DZIEŃ NIESIE

W 23 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.29, zajdzie zaś o 16.07.

Imieniny obchodzą:

DZIŚ: Maria, Rajmund, Ildefons
JUTRO: Feliks, Milena, Rafał, Tymoteusz
POJUTRZE: Tatiana, Miłosz, Paweł

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z rozpogodzeniami. Temperatura minimalna minus 9, a maksymalna minus 3 st. C. Wiatr słaby południowo-zachodni.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 1010,1 hPa (757,7 mm).

Ważniejsze rocznice

1961 — Opanowanie portugalskiego statku „Santa Maria" przez przeciwników reżimu Salazara.

1891 — Ur. A. Gramsci, włoski filozof i publicysta marksistowski, współzałożyciel WIPK

1976 — Zm. P. Robeson, murzyński śpiewak i aktor.

1931 — Zm. A. Pawłowa, primabalerina rosyjska.

Taka sobie myśl:

Dążąc do wielu rzeczy, dążymy do jednego — do szczęścia.

Uśmiechnij się

— Prosto, potem trzecia w lewo...

Konferencja prasowa rzecznika rządu

(Dokończenie ze str. 1)

przedstawicielami Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność" z jej przewodniczącym Lechem Wałęsą — też uważa, że taki skok w ilości wolnych sobót z roku na rok jest dla gospodarki zabiegiem bardzo skomplikowanym i ryzykownym. Tutaj obie strony są zgodne. Jednakże „Solidarność" proponuje inne rozwiązania, które znalazły odbicie w jej oświadczeniu przyjętym na posiedzeniu KKP w Gdańsku. Przedstawiono je na spotkaniu z premierem w środę. Sprowadzają się one w ogólnym zarysie do przyjęcia, że tydzień pracy wynosi 41,5 godziny, że 10 stycznia był dniem wolnym od pracy i za taki należy go uznać, a „rozliczenie" tych co pracowali nastąpi w rocznym bilansie pracy, wreszcie — że 24 stycznia również powinien być wolną sobotą, a więc... wszystkie wolne soboty w tym miesiącu.

Stanowisko „Solidarności" skracające w większym wymiarze czas pracy, wymaga rzecz jasna zastanowienia się, przeliczenia tej całej sprawy w aspekcie wielkości produkcji, funduszu płac i wielu tym podobnych rzeczy. Wiceminister Karpiuk podał takie przeliczenia, jeszcze bardzo szacunkowe, podkreślając, że w ciągu doby czy dwóch nie można zająć obligującego stanowiska wobec ad hoc zgłoszonych propozycji o wymiarze ogólnokrajowym i o dużych konsekwencjach społeczno-ekonomicznych. Z grubsza jednak biorąc można już stwierdzić, że spowodowałoby to dodatkowe obniżenie produkcji przemysłowej o ok. 70 mld zł, w tym circa 26 mld zł produkcji na rynek, o ok. 1,2 mld zł dew w eksporcie, spowodowałoby obniżenie dochodu narodowego o dalsze ok. 26 mld zł i wzrost funduszu płac o dalsze 22 mld złotych.

Wszyscy chcemy mieć więcej wolnego czasu. Ale jakim kosztem? Czy nas na to stać już dziś, teraz? Dodajmy do tego niebagatelną sprawę przygotowania służb publicznych do takiej „operacji" — handlu, szkolnictwa, komunikacji, sfery usług i wypoczynku itp. Wariant „Solidarności" zaprezentowany na spotkaniu z premierem oznacza dalsze skrócenie czasu, ponad rządowe propozycje, o 52 godziny rocznie, o ponad 1 tydzień pracy, a w stosunku do efektywnego wykorzystania czasu pracy o znacznie więcej niż tydzień.

W tym miesiącu zgodnie z decyzją rządu wolnymi sobotami są: 3, 17, 31 stycznia. Rząd przyjął takie rozwiązanie, odmienne od poprzednich projektów, mówiących o 10 i 24 stycznia. Przypominamy o tym, gdyż w tym miejscu warto podkreślić, że zmiany tej dokonano na prośbę „Solidarności". Tymczasem liczne krytyczne głosy związane z tą sprawą, wypowiadane są pod adresem rządu.

Obecnie pracuje się nad raportem o stanie gospodarki. Z pewnością jego opublikowanie pozwoli lepiej poznać złożoność naszej sytuacji społeczno-ekonomicznej i tym samym złożoność problemów skracania czasu pracy. Są to zagadnienia ściśle ze sobą związane. Ponieważ „Solidarność" podkreślała w czasie spotkania z premierem — jak poinformował rzecznik rządu — że rozumie złożoną sytuację kraju można liczyć, że uda się wreszcie wynegocjować wspólne stanowisko że drogą prowadzącą do porozumienia nie będą strajki, a troska o rzecz nadrzędną — o dobro kraju, o poprawę sytuacji społeczno-ekonomicznej. Temu wszystkiemu z pewnością pomocne będzie wypracowanie lepszego systemu negocjacji, lepsze zorganizowanie zasad konsultacji, bardziej usystematyzowany sposób postępowania w tym zakresie.

* * *

22 bm. w Jabłonnie z dziennikarzami prasy zagranicznej spotkali się minister pracy, płac i spraw socjalnych, Janusz Obodowski i rzecznik prasowy rządu, Józef Barecki. W odpowiedzi na liczne pytania korespondentów, skomentowali oni aktualną sytuację w naszym kraju.

Obaj przedstawiciele rządu scharakteryzowali stosunek władz państwowych do problemu wolnych sobót i przytoczyli argumentację rządu w tej sprawie.

W odpowiedzi na pytania na temat dążeń do utworzenia tzw. „Solidarności wiejskiej", stwierdzono, że rząd stoi na stanowisku rozwoju wszelkich form samorządu na wsi, lecz przeciwny jest utworzeniu związku zawodowego rolników indywidualnych. Utworzenie tego typu związku doprowadziłoby bowiem do rozbicia tradycyjnych i już sprawdzonych w działaniu wiejskich form samorządowych, jak np. kółka rolnicze.

Przedstawiciele rządu omówili także sprawy związane z dostępem „Solidarności" do środków masowego przekazu, charakteryzując ukazujące się już wydawnictwa, a także problemy techniczne, wiążące się z publikacją tygodnika „Solidarność". Czekają na wznowienie przerwane w listopadzie rozmowy na temat prezentacji problematyki „Solidarności" w radiu i telewizji. „Solidarność" występowała najpierw o dostęp do programu telewizyjnego — stwierdzono — a następnie zamieniła ten postulat w żądanie utworzenia samodzielnej redakcji w ramach TvP, działającej na zasadzie autonomii. W przypadku wystąpienia innych związków, czy stowarzyszeń z podobnymi postulatami, nastąpiłoby — jak to określono — „rozkawałkowanie" redakcji telewizyjnych.

Rzecznik prasowy rządu stwierdził, że istnieje możliwość realizacji propozycji wspólnego wystąpienia przed kamerami telewizji przedstawicieli „Solidarności", branżowych związków zawodowych i rządu w celu publicznego przedstawienia zajmowanych stanowisk. (PAP)

Rozmowy prezesa Rady Ministrów z przedstawicielami „Solidarności"

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, 21 bm. prezes Rady Ministrów, Józef Pińkowski, ponownie spotkał się z przedstawicielami Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność" z jej przewodniczącym Lechem Wałęsą.

Tematem rozmowy były sprawy związane ze skracaniem czasu pracy.

Rząd przedstawił i uzasadnił opublikowane wcześniej dwie propozycje wolnych sobót na rok 1981 w ramach skróconego 42,5-godzinnego tygodnia pracy, potwierdzając, że osiągnięcie 40-godzinnego tygodnia pracy będzie jednym z podstawowych celów najbliższych lat.

Przedstawiając te propozycje rząd wychodzi z realnej oceny złożonej sytuacji ekonomicznej kraju oraz z troski o zaopatrzenie rynku i ochronę poziomu życia społeczeństwa.

Przedstawiciele Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność" przedstawili własny wariant, przewidujący 41,5-godzinny tydzień pracy. Rząd zaproponował aby eksperci obu stron porównali warianty i obliczyli skutki wariantu „Solidarności" w odniesieniu do poziomu życia społeczeństwa.

Przedstawiciele „Solidarności" stwierdzili, że ogłoszone zostały strajki protestacyjne i zażądali, aby sobota 24 bm. była dniem wolnym od pracy.

Przedstawiciele rządu oświadczyli, iż wobec ogłoszenia trzech wolnych sobót w styczniu, wprowadzenie dodatkowo jeszcze jednej wolnej soboty jest nieuzasadnione i uniemożliwi wykonanie zadań produkcyjnych przewidzianych na styczeń. Jednocześnie zwrócili uwagę na niedopuszczalne nadużywanie prawa do strajku przy forsowaniu własnego poglądu na wolne soboty i potwierdzili, że sobota 24 bm. jest dniem normalnej pracy, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami.

Podkreślono, że zaburzenia w produkcji spowodowane strajkami będą miały znaczny wpływ na destabilizację życia w kraju, sytuację produkcyjną zakładów i spowodują utrudnienie warunków życia ludności.

Rząd stoi na stanowisku, że rozmowy na temat skracania czasu pracy powinny być nadal kontynuowane.

Jednocześnie rząd zaproponował utworzenie stałej, mieszanej komisji, złożonej z przedstawicieli rządu i NSZZ „Solidarność" dla systematycznego omawiania i kontroli realizacji porozumień oraz rozpatrywania istotnych spraw bieżących. (PAP)

Powyższą informację publikujemy z jednodniowym opóźnieniem z powodu otrzymania jej z PAP już po zamknięciu wczorajszego numeru gazety.

Strajk na UŁ — trwa

Trwa strajk okupacyjny Uniwersytetu Łódzkiego, proklamowany w środę wieczorem przez Studencki Komitet Jedności w związku z zerwaniem rozmów z przedstawicielami Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. W porozumieniu z władzami rektorskimi UŁ strajkiem objęto 7 budynków uczelni — siedziby Instytutu Filologii Polskiej i Instytutu Filologii Angielskiej, Instytutów — Matematyki, Historii, Pedagogiki, Wydziału Prawa i Administracji, Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego oraz Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi (przy ul. Banacha). Na mocy tego samego porozumienia strajkujący studenci umożliwią prowadzenie prac naukowo-badawczych — pracownikom uczelni, a także — prowadzenie zajęć na studiach zaocznych. W wyniku zaistniałej sytuacji rektor UŁ zarządził, iż do końca tygodnia trwać będą na uczelni „dni rektorskie". Studenci czekają na ponowny przyjazd delegacji resortu i podjęcie dalszych rozmów.

(ptom)

Wczoraj odbywały się rozmowy między Studenckim Komitetem Jedności na UŁ a przedstawicielami studentów Politechniki Łódzkiej. Rozważano możliwość i ewentualne formy poparcia strajku przez młodzież akademicką z PŁ.

Postulaty studentów UŁ, zgłoszone pod adresem resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, nie mają jednorodnego charakteru. Część z nich dotyczy zmian w strukturze i programie nauczania (m. in.: senat składający się w jednej trzeciej z młodszych pracowników nauki, samodzielnych pracowników nauki i studentów, zasady i system nauczania tzw. przedmiotów społeczno-politycznych, prawo do wyboru dwóch dowolnych lektoratów języków obcych, wprowadzenie 5-letniego toku studiów, inny tryb prowadzenia szkolenia wojskowego, itd.), część — zapewnienia rozwoju bazy materialnej UŁ (przydzielenie uczelni dodatkowych pomieszczeń, pomoc w realizacji remontów i inwestycji, lepsze wyposażenie w aparaturę itp.). Sporą grupę stanowią też postulaty określane jako ogólnospołeczne, wykraczające swoim zasięgiem poza sferę szkolnictwa wyższego.

Patrząc obiektywnie, są to w dużym stopniu słuszne żądania, choć nie brak też i takich, co do których można mieć poważne zastrzeżenia. Wiele spraw, zgłaszanych wcześniej przez młodzież, udało się już załatwić na szczeblu władz rektorskich, wiele można będzie z pewnością rozwiązać w wyniku rozmów z przedstawicielami ministerstwa — o ile obie strony dążyć będą do konstruktywnego porozumienia. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że szereg problemów wymaga rozwiązania i ustosunkowania się do nich przez najwyższe władze kraju, co, rzecz jasna, wykracza poza kompetencje resortu.

Wydaje się także, że przyszłe rozmowy powinny być znacznie lepiej przygotowane tak ze strony władz jak i młodzieży, której brakuje jeszcze często umiejętności prowadzenia negocjacji i tego, co określa się ogólnie mianem kultury politycznej. Gdy w grę wchodzą sprawy o znaczeniu ogólnospołecznym, nie można na nie patrzeć tylko i wyłącznie przez pryzmat studiów i działalności wyższych uczelni. Po prostu potrzebna jest tu rozwaga i odpowiedzialność za każde słowo, każdy przytoczony argument. Ważne jest również rozeznanie w możliwości spełnienia niektórych żądań oraz umiejętność przewidywania skutków jakie może za sobą pociągnąć taka czy inna decyzja.

I jeszcze jedno: ponieważ postulaty łódzkich studentów dotyczą niemal wszystkich sfer działalności wyższej uczelni, konieczne byłoby chyba bliższe współdziałanie młodzieży z nauczycielami akademickimi, którzy z pewnością mogliby służyć wielu cennymi radami.

Stanowisko ZG Związku Włókniarzy w sprawie kartek na mięso

Sekretariat Zarządu Głównego Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, po wstępnym zapoznaniu się z otrzymanym w dniu 21.01.1981 r. nowym projektem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług w sprawie reglamentacji mięsa i jego przetworów, a także masła i cukru — stwierdza co następuje:

Nowy projekt jedynie w części uwzględnia stanowisko, jakie Zarząd Główny NZZPPWOiS zajął wobec pierwszego rządowego projektu, dotyczącego reglamentacji mięsa, wędlin i tłuszczów. Mamy tu m. in. na uwadze wyłączenie i racjonowania podrobów i wyrobów garmażeryjnych oraz wszelkich tłuszczów z wyjątkiem masła.

W nowym projekcie nadal niestety zakłada się, że niektóre grupy ludności (zwłaszcza młodzież w wieku 13—18 lat w przypadku mięsa i wędlin oraz dzieci od 4 do 8 lat, kobiet ciężarnych i matek karmiących — w przypadku masła) będą otrzymywały mniejsze racje mięsa, wędlin i masła niż przewidują to obowiązujące w naszym kraju, a zatwierdzone w 1974 roku przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej normy żywienia.

W związku z tym jeszcze raz podkreślamy, że propozycje rządu w sprawie reglamentacji podstawowych artykułów spożywczych mogą być pozytywnie zaopiniowane przez Zarząd Główny NZZPPWOiS, jeżeli będą uwzględniały obowiązujące w kraju normy żywienia.

Podobne stanowisko zajmuje Sekretariat Zarządu Głównego NZZPPWOiS w odniesieniu do propozycji MHWiU w sprawie reglamentacji cukru. Proponowana miesięczna racja cukru 1 kg dla osób dorosłych, wobec znacznych trudności w nabyciu wyrobów cukierniczych, jest mniejsza niż wynika to z obowiązujących norm żywienia.

W tej sytuacji Sekretariat Zarządu Głównego NZZPPWOiS nie aprobuje propozycji MHWiU w sprawie reglamentacji mięsa, wędlin i masła oraz cukru, wyrażając jednocześnie kategoryczny sprzeciw wobec administracji państwowej, która bez uzgodnienia ze wszystkimi związkami zawodowymi podejmuje rozliczne działania zmierzające do wprowadzenia w życie tego projektu od dnia 1 lutego 1981 r.

Łódź, 22 stycznia 1981 r.

KRONIKA WYPADKÓW

▼ Godz. 7.55. W Głownie na ulicy Targowej Barbara B. wpadła na przód „Żuka", doznając urazu miednicy i głowy.

▼ Godz 10.20. Z powodu zaniku wysokiego napięcia od Zdrowia do Lutomierska nastąpiło zatrzymanie ruchu tramwajów przez 140 minut. Uruchomiono na tej trasie 5 autobusów.

▼ Godz. 10.45. W Ksawerowie na ulicy Wschodniej kierowca „Kamaza" Janusz M. spowodował zderzenie z „Warszawą". Jej pasażer Antoni K. doznał stłuczenia nóg. Straty 5 tys. zł.

▼ Godz. 17.20. Na ulicy Gagarina przy Zaolziańskiej kierowca „Fiata" IW 5914 zderzył się z „Syreną". Dwóch pasażerów odniosło obrażenia. Szacunkowe straty 10 tys. zł.

▼ Godz. 17.45. Na ulicy Armii Czerwonej przy Sarniej Bronisława C. lat 79 wpadła na przód „Żuka". Piesza doznała urazu głowy i przebywa w szpitalu.

(ath)

Z posiedzenia Egzekutywy KŁ PZPR

Wczoraj na posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Łódzkiego PZPR omówiono szczegółowo przygotowania do kolejnego plenarnego posiedzenia Komitetu Łódzkiego, które jest przewidziane na pierwszą dekadę lutego br.

Członkowie Egzekutywy przedyskutowali tezy przygotowywanego na to posiedzenie referatu dotyczącego sytuacji społeczno-gospodarczej oraz zadań wojewódzkiej organizacji partyjnej.

W drugim punkcie porządku obrad omówiono aktualną sytuację społeczno-polityczną w naszym województwie. Szczególną uwagę zwrócono na problem napięć społecznych i konsekwencji gospodarczych związanych z wprowadzeniem wolnych sobót.

W dyskusji podkreślono, że w wielu zakładach istnieje poważne zagrożenie wykonania planów produkcji, co biorąc pod uwagę charakter przemysłu naszego województwa może mieć wpływ na dalsze pogorszenie zaopatrzenia w artykuły rynkowe.

W tej sytuacji Egzekutywa KŁ zwraca się do członków partii i wszystkich ludzi pracy o pełne zrozumienie dla podjętych przez rząd decyzji, które jednoznacznie określają najbliższą sobotę, jako dzień normalnej pracy.

Problemy prawne skracania czasu pracy

Interpretacja prawna porozumień zawartych na Wybrzeżu i Śląsku w części dotyczącej skracania czasu pracy budzi szereg wątpliwości i kontrowersji. W związku z tym dziennikarz PAP zwrócił się do dyrektora Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych — dr Jerzego Pacho o wyjaśnienie niektórych kwestii.

— Jak wiadomo porozumienia podpisane w Szczecinie i Gdańsku nie zobowiązywały rządu do wprowadzenia wszystkich wolnych sobót już od 1 stycznia br. Wiele osób powołuje się jednak na porozumienie z Jastrzębia w tej sprawie.

— Istotnie, w porozumieniu z Jastrzębia jest następujące sformułowanie: **„ustalono, że wprowadza się wszystkie wolne soboty i niedziele, począwszy od 1 stycznia 1981 r.".** Jednakże ten fragment nie może być odczytywany mechanicznie, w oderwaniu od treści całego porozumienia. Analiza treści porozumienia z Jastrzębia w sprawie czasu pracy wskazuje, że zawiera ono:

Po pierwsze — deklarację „założogi strajkujących kopalni i zakładów pracy w pełni popierają 21 postulatów wysuniętych przez strajkujące zakłady Wybrzeża". W przedmiocie czasu pracy oznacza to aprobowanie uzgodnionej w porozumieniach z Gdańska i Szczecina koncepcji stopniowego skracania czasu pracy — z większą liczbą wolnych sobót w 1981 r. — a w przyszłości wprowadzenia w skali ogólnokrajowej wszystkich sobót wolnych od pracy. Szczegółowe ustalenia dotyczące skrócenia czasu pracy zawarte w porozumieniu z Jastrzębia mają zatem tylko charakter uzupełniający porozumienia szczecińskie i gdańskie w stosunku do górników.

Po drugie — porozumienie z Jastrzębia zawiera uzgodnienia o charakterze jednoznacznie branżowym, dotyczące górnictwa i powzięte w interesie załóg górniczych. Taki właśnie charakter mają ustalenia dotyczące czasu pracy. W sprawie tej przyjęto łącznie zasadę wprowadzenia wszystkich wolnych **sobót i niedziel** oraz zniesienie 4-brygadowego systemu pracy. Przecież tylko w górnictwie węglowym stosowano praktykę pracy w tzw. niedziele wydobywcze, a w następstwie zakwestionowania tej praktyki — przyjęto koncepcję skracania czasu pracy przez łączne zaprzestanie pracy we wszystkie soboty i niedziele. Próba odmiennej, rozszerzającej interpretacji, prowadziłaby do wniosku, że przyjęto zasadę, w myśl której w soboty i niedziele praca w ogóle nie może się odbywać, a zatem w te dni tygodnia życie całego społeczeństwa zamiera. Dodam, że rząd — zgodnie z zasadą branżowości tego porozumienia — objął jego postanowieniami w części dotyczącej czasu pracy nie tylko kopalnie węgla, ale całe górnictwo głębinowe.

— Jak jest ujęta sprawa skracania czasu pracy w porozumieniu katowickim?

— Porozumienie katowickie dotyczyło postulatów w zakresie problematyki hutniczej, energetyki, przedsiębiorstw budowlanych i in., zgłoszonych przez załogi zakładów i branż reprezentowanych przez MKS NSZZ „Solidarność" z tymczasową siedzibą w Hucie „Katowice", a więc wielu branż i znacznego obszaru kraju. Co do postulatu w sprawie wszystkich wolnych sobót w załączniku do porozumienia stwierdza się, że **„postulat niniejszy przyjmuje się do realizacji punktu 21 porozumienia gdańskiego".** Jest rzeczą znamienną, że porozumienie katowickie podpisane 23 października, a więc po upływie niemalże dwóch miesięcy od zawarcia porozumienia w Jastrzębiu, odsyła w sprawie wolnych sobót do porozumienia gdańskiego, a nie jastrzębskiego. Strony, które to porozumienie podpisały, miały zatem świadomość, że podstawą o charakterze ogólnokrajowym jest porozumienie gdańskie, natomiast jastrzębskie ma tylko charakter branżowy.

— Niektóre deklaracje i oświadczenia w sprawie wolnych sobót powołują się na uchwałę Sejmu.

— Uchwała Sejmu z 21 listopada 1980 r. w sprawie realizacji porozumień rządu z załogami robotniczymi nie zawiera przecież normatywnych ustaleń co do czasu pracy, ale jest aprobatą przedsięwzięć rządu w tej sprawie: **„Sejm stwierdza (...) że podjęcie prac (...) nad wprowadzeniem 5-dniowego tygodnia pracy powinno korzystnie wpływać na stabilizację sytuacji społecznej i politycznej w kraju".**

— Ostatnio organizowano w niektórych ośrodkach strajki pod hasłem walki z represjami. Czy istotnie niestawienie się do pracy 10 bm. spowodowało jakieś sankcje?

— Jest to nieporozumienie. Trzeba przede wszystkim rozróżnić dążenie do zmiany prawa i nawoływanie do jego łamania. Pierwsze mieści się w granicach przyjętych na całym świecie, drugie zaś jest sprzeczne z porządkiem prawnym. Nieobecność nie usprawiedliwiona uzasadnia zastosowanie przez zakład pracy kar przewidzianych w kodeksie pracy (upomnienie, nagana, kara pieniężna) oraz zwolnienie z pracy, nawet natychmiast, bez wypowiedzenia. Nieobecność nie usprawiedliwiona jest rażącym naruszeniem dyscypliny, wyłączającym samoistnie uprawnienia do szeregu świadczeń.

Minister pracy, płac i spraw socjalnych, mając na uwadze, że część pracowników była zdezorientowana, zasugerował zaniechanie stosowania wobec nich skutków wynikających z ich nie usprawiedliwionej nieobecności. Oprócz jednego. W myśl artykułu 80 kodeksu pracy wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną. Za nieobecność w pracy, nawet usprawiedliwioną — w większości przypadków — nie płaci się wynagrodzenia. Trudno więc przyjąć sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem żądanie, by ci, co nie przyszli do pracy 10 bm. mieli dostać średnie wynagrodzenie za ten dzień. (PAP)

Strajki ostrzegawcze

(Dokończenie ze str. 1)

Również w Bydgoszczy o godz. 10 syreny fabryczne obwieściły 2-godzinny strajk, który objął zakłady, oprócz tych, które pracują w ruchu ciągłym lub są niezbędne dla normalnego funkcjonowania życia w mieście (np. energetyka, wodociągi). Na czas trwania strajku zamknięto wiele sklepów, z wyjątkiem spożywczych, stanęły tramwaje i autobusy.

Przez 4 godziny strajkowało 13 zakładów pracy Konina, z wyjątkiem zatrudnionych w ruchu ciągłym. W elektrowni „Pątnów" strajkiem nie byli objęci pracownicy obsługujący urządzenia prądotwórcze, a ponadto — na podstawie umowy między dyrekcją a „Solidarnością" — brygady prowadzące remont jednego z kotłów. Ze strajku zostali też wyłączeni pracownicy prowadzący remonty maszyn na odkrywce w kopalni „Konin". Do strajku przystąpili pracownicy MZK domagając się równocześnie realizacji swoich postulatów płacowych.

Strajki przebiegały spokojnie. Mieszkańcy zostali na ogół o nich uprzedzeni. Niestety w Częstochowie 4-godzinna przerwa w komunikacji autobusowej i tramwajowej zaskoczyła ludność, tym bardziej, że do strajku dołączyli taksówkarze. Strajkowali tu także pracownicy Huty „Bierut" z wydziałów o ruchu nieciągłym oraz kilku innych zakładów. (PAP)

Ministerstwo Finansów przypomina

Przypomina się dyrektorom (kierownikom) i głównym księgowym wszystkich uspołecznionych zakładów pracy, że listy płac za styczeń br. nie mogą przewidywać wypłaty wynagrodzeń za czas nie usprawiedliwionej nieobecności w pracy. Należy się w tym zakresie stosować do postanowień zawartych w wytycznych ministra pracy, płac i spraw socjalnych z dnia 14. I. 1981 roku nr PP-500-2/80.

Listy płac zawierające wynagrodzenia za czas nie usprawiedliwionej nieobecności w pracy, jako dowody stwierdzające nielegalne dyspozycje finansowe, nie mogą być akceptowane przez dyrektorów (kierowników) zakładów pracy i podpisywane przez głównych księgowych. (PAP)

Spotkanie w Urzędzie Miasta Łodzi

Trwają prace nad uściślaniem planu inwestycyjnego na 1981 r. Wczoraj prezydent Łodzi — **Józef Niewiadomski** w obecności sekretarza KŁ PZPR **Longina Matrasa** i wiceprezydenta miasta **Zbigniewa Turewicza** przyjął ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych **Jerzego Brzostka** oraz prezesa Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego **Stanisława Kukurykę.** Spotkanie poświęcone było uzgodnieniu zadań produkcyjnych łódzkich przedsiębiorstw budowlanych skierowanych na realizację inwestycji w naszym województwie.

Szczególną uwagę zwrócono na realizację planu budownictwa mieszkaniowego i urządzeń towarzyszących takich jak: infrastruktura techniczna, handel i usługi, szkoły, przedszkola i żłobki. Omawiano także problemy związane ze zwiększeniem uprawnień władz wojewódzkich w zarządzaniu przedsiębiorstwami budowlanymi.

Wzrost cen skupu ziemniaków przemysłowych

Jak informuje Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu, na wniosek Centralnego Związku Kółek Rolniczych i Związku Producentów Roślin Okopowych, cena na ziemniaki przemysłowe ze zbiorów 1980 roku została podwyższona do 400 zł za 100 kg. Dostawcy tych ziemniaków, którzy otrzymali zapłatę po cenach niższych od obecnie ustalonej, otrzymają odpowiednie wyrównanie. (PAP)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 stycznia 1981 r. nagle odszedł od nas na zawsze w wieku 58 lat, nasz najukochańszy Mąż, Tatuś, Dziadziuś, Brat

Ś. † P.

HENRYK HOFMAN

Pogrzeb odbędzie się 24 stycznia 1981 roku o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Mani.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 21 stycznia 1981 roku zmarła w Warszawie w wieku 55 lat

HELENA GRANECKA

z domu JANIAK.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Warszawie w dniu 26 stycznia 1981 r. o godz. 11 na Cmentarzu Komunalnym (dawniej Wojskowy) na Powązkach, o czym zawiadamiają:

MATKA i SIOSTRA wraz z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 stycznia 1981 roku zmarł nagle mój najdroższy Mąż, Ojczym, Teść, Dziadek i Wujek

Ś. † P.

FRANCISZEK KOSUT

długoletni pracownik handlu
Człowiek szlachetnego serca

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 stycznia br o godz. 13.30 (sobota) z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążone w smutku

ŻONA z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21. I. 81 r. zmarł długoletni pracownik Spółdzielni Pracy Galanterii Papierniczej „Introplast"

HENRYK KOWALCZYK

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi

W Zmarłym tracimy oddanego Pracownika i Przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23. I. 1981 r. o godzinie 13.00 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI, RADA SPÓŁDZIELNI, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY

Koleżance

GABRIELI PLEBAŃSKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

DYREKCJA, ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU JEDWABNICZO - DEKORACYJNEGO

Dnia 20 stycznia 1981 r. zmarł przeżywszy lat 82

Ś. † P.

TEOFIL BEDNAREK

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 stycznia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI i WNUKI

LĘKI I PRZESTROGI...

Reforma gospodarcza interesuje nie tylko ekonomistów. Kryzysowa sytuacja gospodarki stwarza codzienne trudności życia wszystkim obywatelom, dlatego nikomu nie jest obce pytanie: jak z tego wyjdziemy i kiedy? W dyskusjach toczących się na łamach prasy, na specjalnie organizowanych zebraniach dla omówienia sprawy prześledzić można tendencje reformatorskie, ale także lęki i przestrogi. Ścierają się przede wszystkim dwie zasadnicze tendencje: radykalna i umiarkowana. Co oznaczają?

Radykałowie pragnęliby, aby przedsiębiorstwo będące podstawą gospodarki stało się samodzielne, tzn. rozliczane według zysku, nie korzystające z centralnego rozdzielnika materiałów, nie podporządkowane zjednoczeniu. Ekonomiści wiedzą, że na każdym szczeblu administracyjnym sprawność zarządzania zmniejsza się o 25 proc. Tymczasem zjednoczenie bywa z reguły skrzynką przekaźnikową, do której wrzuca się listy adresowane do resortu. Podobnie jak przedsiębiorstwo ma niewiele uprawnień, aby samodzielnie podjąć decyzje w najpilniejszych i najważniejszych sprawach, takich jak: fundusz płac, warunki bytowo-socjalne załóg, a nawet wielkość produkcji. W pracę przedsiębiorstwa w obecnym systemie (także kiedy weszła w życie mała reforma) może ingerować bezpośrednio Komisja Planowania, a nawet Prezydium Rządu. Poza nimi funkcje kontrolne sprawuje nad przedsiębiorstwem kilkanaście innych instytucji oraz organizacji społecznych. Z nich to bezpośrednio spływa na przedsiębiorstwo szeroki strumień poleceń i zakazów. Biura dochodów państwa ustalają np., wraz z Ministerstwem Finansów, coraz to nowe rodzaje podatków, których szczegółowych treści dyrektorzy nie są w stanie, jak twierdzą zapamiętać, jakkolwiek za respektowanie ich ponoszą odpowiedzialność. Przepisy poszczególnych resortów sprzeczne są często ze sobą wzajem. Oto maszynista kolejowy zatrudniony w zakładzie (np. produkującym wagony kolejowe) może mieć maksymalnie VIII grupę uposażenia, zaś ślusarz IX. Dowcip polega na tym, że aby zostać maszynistą trzeba mieć wykształcenie ślusarza, a ponadto dodatkowe kwalifikacje.

Radykałowie postulują więc nie tylko zniesienie zjednoczeń, a miast nich dobrowolne zrzeszenie producentów, nad którymi kontrolę sprawowałyby zakłady, a nie odwrotnie, ale także zmniejszenie liczby resortów.

Zasadnicza różnica pomiędzy radykałami a ludźmi umiarkowanymi polega nie na dyspucie o treści, lecz czasie przeprowadzanej reformy. Umiarkowani reformatorzy są w stanie przystać docelowo na koncepcje radykałów, nie wierzą zaś, aby można było wprowadzić te wszystkie zmiany od razu, unikając chaosu gospodarczego. Obawiają się też, że postulat likwidacji centralnego rozdzielnictwa materiałowego mógłby w rezultacie stworzyć w warunkach naszej gospodarki praktyczną niemożność zrealizowania dostaw na rynek, przynajmniej przez te zakłady, które żyją z pracy wielu kooperantów. Zwracają oni zatem uwagę na konieczność — ich zdaniem — „etapizacji" reformy, by była ona rzetelnie i gruntownie przygotowana.

Pomiędzy radykałami a reformatorami umiarkowanymi istnieje i inne podobieństwo. Zarówno w rozumowaniach jednych, jak i drugich przeważa rozczarowanie tzw. małą reformą gospodarczą. Załącznik do uchwały Rady Ministrów stanowiący wytyczne małej reformy obejmuje np. przedsiębiorstwa państwowe z wyłączeniem przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Centrale handlu zagranicznego pracują więc nadal według starych zasad i starych mechanizmów. Nie wiadomo, czy wyroby przemysłowe, których produkcję wyznacza fabrykom załącznik do uchwały, są tymi, które pragnie sprzedawać centrala. Nadto obowiązki fabryk produkujących wyroby finalne i kooperujących z nią nie są ze sobą zsynchronizowane. Załącznik określa, które wyroby produkować trzeba i nie zawsze pokrywają się one w całości z listą tych, które fabryka wyrobów finalnych musi mieć, aby egzystować.

Mała reforma i u radykałów i u reformatorów umiarkowanych powoduje wspólne lęki. Najpoważniejszym z nich jest obawa przed konsekwencją przeprowadzenia reformy. Istnieją po temu szczególne powody. Kilkakrotnie usiłowano już bowiem zmienić polski model gospodarczy. Za każdym razem wycofywano się z zamiarów w pół kroku. Ekonomiści powołują się na tzw. prawo Murphy'ego: każdy system rozwija się doskonale do poziomu 90 proc. swoich założeń po to, by na tym poziomie pozostać już na zawsze. Każdemu nowatorstwu przeszkadza więc naturalna tendencja do niekonsekwencji. Wynika ona z trudności, jakie nowatorstwo przysparza. Inna z kolei teoria ekonomiczna, teoria innowacji mówi, że podczas wprowadzania wszelkich zmian efektywność nie wzrasta, lecz obniża się. Reformy nie należy traktować więc jak cudu, ponieważ jej skutkiem będzie w pierwszym okresie nie poprawa, lecz pogorszenie sytuacji. Ponieważ zaś Polska znajduje się w stanie głębokiego kryzysu gospodarczego, lęk przed pogorszeniem sytuacji może doprowadzić do nadmiernego braku konsekwencji w przeprowadzaniu zmian. Są to obawy uzasadnione i jednocześnie najgroźniejsze. Tylko bowiem żelazna konsekwencja gwarantuje zdaniem ekonomistów jakiekolwiek szanse reformy. Być może nawet nie jest najważniejsze czy będzie ona mniej, czy bardziej radykalna — najważniejsze aby była konsekwentna, ponieważ w przeciwnym przypadku nie będzie jej w ogóle.

A. J.

Z BYŁYMI EKSPERTAMI MKZ — rozmawia A. Ostapowicz-Ciesielska

W jednym z ostatnich numerów „Głosu Włókniarza" – gazecie ZPB im. J. Marchlewskiego – ukazało się oświadczenie podpisane przez czwórkę byłych ekspertów MKZ NSZZ „Solidarność" Ziemi Łódzkiej. W oświadczeniu tym byli eksperci wyjaśniają, że obarczanie ich odpowiedzialnością za przebieg rozmów z komisją rządową, jakie odbyły się w końcu listopada w ZPB im. Marchlewskiego jest nieuzasadnione.

Zwróciliśmy się do byłych ekspertów MKZ o bliższe zapoznanie nas z tą sprawą. Oto co powiedzieli nam Maria Kawecka (polonistka, prawnik, radca prawny Szpitala im. Kopernika), Andrzej Mazur (socjolog o 30-letnim stażu pracy, obecnie pracujący w Instytucie Medycyny Społecznej AM), Andrzej Ostoja-Owsiany (literat, prawnik o 25-letnim stażu pracy, były prokurator, obecnie radca prawny), Tadeusz Grabowski (prawnik, studia ukończył przed wybuchem wojny, po wyzwoleniu pracownik prokuratury, sędzia, adwokat, radca prawny).

Dlaczego odeszli?

DŁ: Co skłoniło państwa do opublikowania tego oświadczenia?

A. OSTOJA-OWSIANY: Zdecydowaliśmy się tylko dlatego, że kolportowane były głosy, iż to nas zwolniono z funkcji ekspertów. I to za konkretną sprawę — za przebieg rokowań w „Marchlewskim". Tymczasem prawda jest inna. Nie interesuje nas kto i w jakim celu próbuje podważać nasze zawodowe kwalifikacje i kompetencje merytoryczne do pełnienia funkcji doradców, ani nie chcemy wyjaśniać motywów naszej decyzji o zaniechaniu współpracy z MKZ, mającej wyłącznie społeczny charakter.

Jednak nie mogliśmy pozostawić bez odpowiedzi próby kojarzenia tego faktu z przebiegiem rozmów włókniarzy. Istota rzeczy polega bowiem na tym że żadne z nas nie było nigdy ekspertem Tymczasowej Komisji Włókniarzy, nie na nas więc ciążył obowiązek merytorycznego przygotowania tej komisji do rozmów z władzami. Po ukonstytuowaniu się TKW powołany został osobny zespół ekspertów pod kierownictwem mgr J. Śreniowskiego.

Zespół ten nigdy nie spotkał się z naszym zespołem, chociaż — jak nam wiadomo — spotykał się z prezydium MKZ, jednak na życzenie mgr J. Śreniowskiego, bez naszego udziału. Dopiero w przeddzień rokowań 23 listopada przewodniczący MKZ — A. Słowik w towarzystwie mec. W. Jakobsona zwrócił się do A. Mazura, aby wziął udział w rokowaniach i uzasadniał postulat płacowy włókniarzy, ponieważ eksperci zespołu mgr J. Śreniowskiego nie zdążyli się do tego przygotować.

Po parafowaniu postulatu płacowego przez komisję mieszaną w pierwszym dniu rokowań — A. Mazur wycofał się z tej grupy ekspertów i nie brał udziału w dalszych rokowaniach. W czwartek, 27 listopada, ponownie na prośbę A. Słowika przybyliśmy do „Marchlewskiego" — M. Kawecka, A. Mazur oraz ja — i poza wstępnym sformułowaniem postulatów w rozmowach w ogóle nie braliśmy udziału. Oświadczenie nasze miało więc jeden podstawowy cel:

Wyjaśnienie, że to nie MKZ zrezygnował z nas, tylko my, z pewnych powodów, odeszliśmy z MKZ.

DŁ: Czy możecie państwo wyjaśnić, jakie to były powody?

A. OSTOJA-OWSIANY: Raczej nie. Rozumiem, że jest to sprawa, która może wzbudzać zainteresowanie, ale na ten temat akurat nie chcielibyśmy rozmawiać.

DŁ: Co sądzicie państwo o strukturze związku i jak ma się ona do życia, do — że tak powiem — „oddolnych" tendencji do stworzenia struktur pionowych?

A. MAZUR: Na 47 moich spotkań z załogami zakładów pracy na każdym wychodziły sprawy zawodowe. W naszym przekonaniu — a jest to nasze wspólne stanowisko, wielokrotnie przedstawiane naszym „radobiorcom" — „Solidarność" odczuwając niechęć do struktur pionowych, uzasadnia ją głównie lękiem o to, że interesy zawodowe mogą ją rozbić. Nie lekceważymy tego niebezpieczeństwa, ale nasza teza, z uporem, wielokrotnie powtarzana, jest taka: **Naturalnych tendencji nie da się egzorcyzmować. Jeżeli „Solidarność" nie wyjdzie konstruktywnie naprzeciw potrzebom uwzględnienia interesów zawodowych, to one ją rzeczywiście od wewnątrz rozbiją.**

Druga sprawa, która się z tym wiąże — to również kwestia która wielokrotnie sygnalizowaliśmy. To „kosmiczna próżnia" między prezydium MKZ a zakładami pracy. W Łodzi ta „kosmiczna próżnia" na początku grudnia, gdy odchodziliśmy, miała się jak 1:860. Było jedno prezydium i 860 zakładów pracy. Nie ma co odwoływać się do teorii organizacji. Jedno ciało kolegialne może sprawnie kierować dziesięcioma, no może dwunastoma jednostkami. I to jeśli ma — znakomity system komunikacji.

T. GRABOWSKI: Ta próżnia, o której wspomniał A. Mazur stanowi niebezpieczeństwo dla wolności mas i dla elit. Bo albo elita stara się ujarzmić i zniewolić masy, albo masy starają się zniszczyć elitę przez „action directe". W tym przypadku masy nie wyjdą oczywiście na ulicę... Chcieliśmy temu zapobiec poprzez stworzenie grup pośrednich. To rzecz w socjologii bardzo stara.

DŁ: I tego się również obawiano?

A. OSTOJA-OWSIANY: Nie, te kwestie nie były w ogóle rozważane. Natomiast teorie naszego MKZ — zresztą powodowane przez określone poglądy na terenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej (w tej chwili uległo to już zmianie) — są inne. Godził się on mianowicie, acz bardzo niechętnie, na powstawanie struktur pionowych. Ale nawet jeśli one powstaną, to MKZ sprawować będzie nad nimi pełną kontrolę.

M. KAWECKA: Na ostatnim zebraniu, w którym uczestniczyliśmy zostało to jasno ustalone. J. Kropiwnicki zreferował to w ten sposób, że sekcje mogą mieć wyłącznie charakter ciał opiniodawczych, wnioskodawczych, natomiast nie mogą mieć żadnych kompetencji decyzyjnych. A tymczasem zakłady bardzo się do tego palą. To jest ich żywotny interes. Na tyle się palą, że są kłopoty. W Łodzi np. ze służbą zdrowia.

A. OSTOJA-OWSIANY: Życie zaczyna tworzyć krajowe komisje w poszczególnych zawodach. Już jest ich co najmniej kilkanaście. Poszczególne komisje zawodowe w województwach mają naturalną tendencję podporządkowywania się komisjom krajowym. Negocjacje z resortami załatwiane są na tym szczeblu. Lokalny MKZ nie ma w takiej sprawie nic do powiedzenia, często nawet jego przedstawiciele nie są zapraszani na posiedzenia komisji branżowych mimo że mają nimi kierować.

Przy tego typu sztywnym postawieniu sprawy przez MKZ musi prędzej czy później dojść do konfliktu w łonie samej organizacji. I trzeba sobie jasno powiedzieć pewne sprawy do końca. Otóż struktura pozioma — terytorialna — miała pełną rację bytu w początkach działania. Tego typu struktura pozwalała na akcje masowe — ulotkowe, strajkowe. Natomiast w momencie przechodzenia do normalnej codziennej pracy związkowej, nie będzie ona pełnić tak wielkiej roli.

A. MAZUR: To nie znaczy, że uważamy, że potrzebne jest ubranżowienie „Solidarności". Byłby to bardzo mylny wniosek. Ta jedność ma niesłychanie doniosłe walory, bo czasem trzeba tupnąć. Na pewno trzeba będzie tupać przy sprawie podziału dochodu narodowego. Pojawią się przecież na pewno nowi woluntaryści, którzy będą chcieli nas uprzemysłowić w tempie czterokrotnie szybszym niż na to wskazuje logika rozwoju gospodarczego. „Solidarność" tę siłę do wielkiego zasadniczego sprzeciwu musi zachować, ale ta siła będzie wprost proporcjonalna do uwzględnienia tych „drobnych" interesów zawodowych.

A. OSTOJA-OWSIANY: Jednym słowem postulujemy by zostawiając strukturę terytorialną upełnoprawnić w statucie struktury pionowe — zawodowe.

A. MAZUR: Są takie zawody, które idą przez wszystkie branże — kierowcy, prawnicy, socjologowie. Chodzi o to, by ci kierowcy mieli jeden status zawodowy. Kierowcy Pogotowia Ratunkowego mieli pretensję do kierowców MPK, że ci tyle wywalczyli. To są skutki nieuwzględnienia spraw zawodowych. Oni mówią: „Moje narażenie życia, gdy jadę na sygnale „R-ką" jest co najmniej dwa razy takie, jak tego, co jedzie „Jelczem". Bo jak on najedzie na kogoś, to on jest ciężki i wielki, a ja mam małą karetkę..." Niech się pani nie uśmiecha, tak mówili. „Ja — twierdzili — zarabiam 6 tysięcy a on, ten od „Jelcza", 10 tysięcy". I to są właśnie te względy, które mogą „Solidarność" rozwalić.

DŁ: Wspominali panowie, że telefonowali w tej sprawie — bez echa — do Gdańska. Czy jesteście jedynymi, którzy mają taki pogląd na temat struktury związku?

A. MAZUR: Kiedy byliśmy w Gdańsku i mówiliśmy o tej sprawie Siła-Nowicki podbiegł do nas z okrzykiem: „To jest właśnie to o co nam chodzi!" Co z tego jednak? Statut jest i cześć. Został zarejestrowany i będziemy mu posłuszni jako członkowie „Solidarności". Grupy zawodowe powinny mieć swoich ekspertów, ale takiej potrzeby nikt nie zauważa. Włókniarze mieli swoich ekspertów, którzy w ogóle się na sprawach włókniarskich nie znali. Niestety.

T. GRABOWSKI: Połączenie układu zawodowego a nawet branżowego z terytorialnym jest możliwe. Wskazują na to doświadczenia Niemiec zachodnich czy Wielkiej Brytanii...

DŁ: Skoro zrezygnowaliście państwo ze współpracy z MKZ co robicie, żeby te idee propagować?

A. MAZUR: Cały czas to robimy. Między innymi dlatego zgodziliśmy się na rozmowę z panią. A. Ostoja jest ekspertem w dwóch krajowych komisjach branżowych. Ja współpracuję z zespołem ekspertów KKP zajmujących się reformą opieki zdrowotnej, a mec. Kawecka z Sekcją Pracowników Służby Zdrowia i Sekcją Artystów Plastyków.

A. OSTOJA-OWSIANY: Jak A. Mazur już powiedział, zaangażowałem się w dwóch takich komisjach branżowych i będę...

DŁ: A czy może pan powiedzieć w jakich?

A. OSTOJA-OWSIANY: W komisji przemysłu mleczarskiego, gdzie jestem radcą prawnym. Prawdopodobnie będę również współpracować z Krajową Komisją Pracowników Przemysłu Chemicznego. Niezależnie od tego z inicjatywy mec. Grabowskiego powołaliśmy coś w rodzaju zespołu naukowego, nie związanego z żadnym MKZ, ale opracowującego sprawy związku „Solidarność". Będzie to dokument, rodzaj kompendium naszego spojrzenia na związek w perspektywie jego działalności i rozwoju. Przy-

(Dalszy ciąg na str. 8)

RATUNEK DLA POWIETRZA!

Kiedy w pogodne bezwietrzne popołudnie spojrzymy w tunel jednej z ulic łódzkiego śródmieścia, być może nie uda się nam zobaczyć drugiego jej końca. Zasłania go brudna chmura spalin i kurzu. Niestety, wąskie uliczki i ciasna zabudowa w tej części naszego miasta nie sprzyjają dobremu ich przewietrzaniu. Spaliny z gęsto poruszających się samochodów zbyt wolno unoszą się w górę, co powoduje powstawanie trującej zawiesiny.

W minionym dziesięcioleciu nie za wiele wiedzieliśmy jak wygląda stan środowiska naturalnego Łodzi i okolic, a wszystkie głosy bijące na alarm były głosami wołających na puszczy. Tymczasem zanieczyszczenie powietrza osiągnęło stan, który kwalifikuje nasze miasto do szóstki najbardziej zatrutych ośrodków w kraju. Stopień zanieczyszczenia powietrza przekroczył wszystkie ustalone normy bezpieczeństwa.

Zresztą, sama sprawa wysokości owych norm jest również bardzo dyskusyjna. Są one po prostu kompromisem między tym, ile trucizny jest, a ile możemy przy tym natężeniu jeszcze wytrzymać. Czym więc grozi mieszkańcom Łodzi życie w atmosferze z zawartością szkodliwych ilości dwutlenku ołowiu, siarki czy węgla, nie wspominając już o innych związkach kancerogennych? Jeśli nic w celu oczyszczenia powietrza nie zrobimy, omdlenia, zatrucia, wcześniejsze porody (wraz z wszystkimi tego konsekwencjami) będą normalnymi wydarzeniami każdego dnia.

Temu też zagadnieniu, dyskusji nad jego rozwiązaniem, ma służyć powołany do życia wśród dziennikarzy, lekarzy, naukowców różnych dziedzin „Klub 80". Ci, którym najbardziej na sercu leży sprawa czystej wody i powietrza, postanowili wypowiedzieć walkę o przywrócenie i utrzymanie czystości, nienaruszonego środowiska dla wszystkich.

Co to jest bowiem środowisko naturalne? Sprawa nie jest tak prosta, jakby się z pozoru wydawało. Przecież nie chodzi tutaj tylko o tlen czy zieleń drzew w mieście. Problemem tym objęte są także sprawy dotyczące wychowania człowieka w zgodzie z tym, co go otacza. Środowisko naturalne, to także charakter zabudowy naszych nowych osiedli.

Szybka budowa Retkini, Widzewa-Wschodu nie uchroniła nas przed popełnieniem licznych błędów. Powstały betonowe pustynie. W ostatnich latach tej intensywnej rozbudowy wycięto 11 tys. drzew. Liczył się tylko rozwój, ilość i wzrost — byle więcej! Przy budowie nowych bloków rzadko sięga się po opinie fachowców od środowiska przyrodniczego. Np. wybudowano domy mieszkalne w pobliżu wytwórni azbestu. A przecież wiadomo, że niektóre gatunki tego materiału są rakotwórcze. Tym samym i jego produkcja. Co zatem zrobić z mieszkańcami tego osiedla?

W niedalekiej przyszłości planowana jest budowa nowej elektrociepłowni w zachodniej części miasta. Lokalizacja najmniej dla takiej inwestycji pożądana. Przecież przez większą część roku wieją wiatry z zachodu. Wszystko, co wyleci z komina EC-V, opadnie na i tak już zanieczyszczone miasto. Przy wspomnianym już słabym wietrzeniu naszych osiedli skutki tych dodatkowych opadów pyłu nie każą na siebie zbyt długo czekać. Budowy ciepłowni dotychczas nie rozpoczęto, jest więc jeszcze czas, aby jej projekt uwzględnił najnowsze osiągnięcia techniki i wymogi ochrony środowiska.

Zbyt mało pieniędzy przewidujemy w budżecie państwa na ochronę środowiska. Z przyznanych w latach 1964—80 na te cele 104 miliardów zł wykorzystano zaledwie 74 mld zł. Zresztą, nawet gdyby wydać wszystkie te pieniądze, to i tak byłoby ich za mało.

Nie sposób jednak przy tym zapominać, że mimo wszystko, powietrze w Łodzi w ciągu ostatnich lat minimalnie się oczyściło. Na początku tego roku zamknięto produkcję wiskozy w „Anilanie". Ale jednocześnie każdego roku wzrasta ilość samochodów na łódzkich ulicach. O skutkach ich działalności możemy się przekonać przyglądając się elewacjom budynków. Zobaczymy po jakim czasie jasny obecnie budynek malowanego hotelu „Grand" ponownie zrobi się szary. W niedalekiej przyszłości czeka nas nowa porcja pyłów z budującej się elektrowni w Bełchatowie.

Nieco lepiej przedstawia się sprawa czystości wody, którą dostarcza się do naszych mieszkań. Dzienna norma przewiduje jej zużycie na jednego mieszkańca około 500 litrów (składa się na to nie tylko woda spożywana, ale także do polewania ulic, trawników itp.). Woda pompowana dla Łodzi z Pilicy poddawana jest procesowi uzdatniania i według znawców jest nawet czystsza niż przewiduje norma. Ale tutaj mamy nieco inny problem. Co robić z wodą już zużytą i zanieczyszczoną? Jej zupełne odzyskiwanie jest niemożliwe, a wypuszczanie do okolicznych rzeczek, powoduje ich zatrucie. W ten sposób Bóbr czy Łódka dawno już przestały być bystrymi strumyczkami stając się cuchnącymi rynsztokami.

Jak widać, ochrona naturalnego środowiska w naszym regionie jest sprawą złożoną. Nie przedstawiliśmy tutaj wszystkich jej aspektów. Nie wspomnieliśmy np. o warunkach pracy w zakładach przemysłowych czy hałasie, który najbardziej daje się we znaki w mieszkaniach śródmieścia.

Jakie są drogi wyjścia? Czy zamknięcie ruchu samochodowego w ciasnych uliczkach i na nowych osiedlach da czyste powietrze? Czy dalekowzroczne projekty z uwzględnieniem charakteru terenu uchroni istniejące tereny zielone? Odpowiedzi na te pytania nie są łatwe i nim nastąpią decyzje w ten czy inny sposób, załatwiające nasz stosunek do otoczenia, musimy wszyscy zastanowić się jak skutecznie chronić to, co jeszcze pozostało i ratować to, co już zatruliśmy.

RYSZARD PERCZAK

RZECZY DZIWNE I CIEKAWE

Nowojorska modelka w malowniczej pozie prezentuje suknię z imitacji sarongu — wschodniej tkaniny w pasy lub kratę, przetykanej złotą lub srebrną nitką.

CAF — AP

JAK UPRAWIAŁEM HAZARD W BADEN?

Jak wygrać milion dolarów? Teoretycznie wystarczy na to wkład w wysokości 3 dolarów: prawo wstępu do kasyna gry!

W rzeczywistości niestety jest inaczej. Dlatego zapewne każdy „potencjalny milioner", składający podpis na karcie wstępu do kasyna, zaświadczy tym samym, że ma ukończone 21 lat oraz posiada odpowiednie warunki finansowe, aby wziąć udział w grze bez spowodowania niebezpieczeństwa dla egzystencji swojej, jak i osób znajdujących się na jego utrzymaniu...

Do kasyna gry najlepiej wybrać się wieczorem, po niezbyt obfitej kolacji i koniecznie samotnie. Oczywiście, wymagany jest wykwintny strój wieczorowy, choć frak lub smoking obowiązują już tylko w niektórych ekskluzywnych lokalach Monako, Monte Carlo czy Nicei.

„Prawdziwy dżentelmen nie wspomina o pieniądzach na grę — on je po prostu ma" — pouczał mnie przed pójściem do domu gry Johann, emerytowany wiedeńczyk, który tym razem postanowił pełnić rolę „gospodarza domu". Pan Johann ma 78 lat, nienaganną sylwetkę, znakomitą kondycję fizyczną i psychiczną. Od niepamiętnych czasów gra w kasynie. Niezmiennie raz na dwa tygodnie i niezmiennie wygrywa!

Twierdzi, że przez pierwsze dziewięć lat trzeba się „do hazardu przyzwyczajać". Potem człowiek uczy się najważniejszego — kiedy należy wstać od stołu. Największe fortuny upadły przez minutowe zapomnienie tej reguły. Dlatego nie można być przejedzonym. To usypia czujność. Nie należy też zbyt wygodnie się rozsiadać. Obstawiać trzeba na stojąco! No i oczywiście nigdy nie można traktować hazardu jako jedynego źródła dochodu...

Jedziemy do Baden. Kasyno znajduje się prawie w centrum tego uroczego miasteczka. Jest po godz. 20. Budynek, w którym mieści się w Austrii dom gry, dyskretnie schowany jest w dużym ogrodzie. Niewielka świetlówka z napisem „Casino" dopełnia całości. Wielkie pieniądze reklamują się dyskretnie...

Do wielkiego oszklonego hallu wiodą marmurowe schody. Portier w zielonej liberii zaprasza wszystkich. Selekcja zaproszonych może nastąpić dopiero przy wejściu do sal gry. Tu nie ma żartów. Dokładne sprawdzenie dokumentów. W międzyczasie dostajemy reklamówki kasyna. Czytam w nich, że Austria prowadzi 9 oficjalnych domów gry „Casinos in Osterreich". Najdroższe jest kasyno wiedeńskie i tu najczęściej spotkać można prawdziwych milionerów — głównie „petrodolarowców". W kasynie króluje ruletka ale są też karty. Czytam jeszcze jakimi liniami z całego świata mogą najszybciej dolecieć do Baden — oczywiście, żeby zagrać — w niepowtarzalnej atmosferze.

Tymczasem okazało się, że nie figuruję na czarnych listach policji i prywatnych detektywów. Teraz jeszcze własnoręczny podpis, 60 szylingów opłaty, z czego za 50 otrzymuję żeton do gry i możemy wejść...

Po prawej główna sala — królestwo ruletki. 14 stołów, obciągniętych zielonym suknem, u szczytu każdego z nich fotel na podwyższeniu. Z niego obserwuje grę obsługa porządkowa kasyna. Przy stole trzech krupierów, jeden naprzeciw podwyższenia, dwóch po dłuższych bokach stołu, obok automatu obracającego kulę. Za każdym puszczeniem w ruch kulki wygrywa ten kto trafnie obstawił jedną z 36 możliwych do wygrania cyfr lub wiele prawie totolotkowych możliwych kombinacji.

Atmosfera panuje niemal nabożna. Grający nie widzą chyba zbyt wiele poza prostokątem zielonego sukna. W całkowitej ciszy, spotęgowanej ciężkimi kotarami i miękkimi dywanami, słychać tylko od czasu do czasu stłumione głosy krupierów. Czuję się jak w atłasowym, szczelnie zamkniętym pudełku.

Na sali niewielu jeszcze grających. Ruch zacznie się tu dopiero po godz. 21 i trwać będzie do 3 rano. Na razie zajęte są cztery stoły. Wiszące nad nimi tabliczki oznajmiają, że teraz najniższe obstawienie wynosi 20 szylingów, najwyższe 24000. Po godz. 22, przy niektórych stołach można zagrać drożej: najmniej 50 szylingów, najwięcej 60000. Bagatela — przeszło 4 tysiące dolarów.

Rozmieniam swoje 50 szylingów na pięć żetonów po 10. Mam na dwie gry i jeden do automatu. Stawiam wszystko na czerwone. Wychodzi! Mam już sto szylingów. Rozsądek podpowiada odłożyć połowę, resztę postawić dalej na czerwone. Niestety wychodzi czarne! Pozostałe 50 szylingów przegrywam w następnym obstawieniu. Na szczęście nie zabrałem więcej pieniędzy. Gdybym miał chyba bym jeszcze raz spróbował...

Mam czas rozglądać się po sali. Teraz dopiero widzę niepowtarzalne wirtuozostwo eleganckich (obowiązkowo w smokingach) panów z grabkami. To oczywiście krupierzy. Ich obstawianie pól gry żetonami (graczom samym nie wolno kłaść na sukno żetonów) graniczy z metafizyką. Potrafią w locie łapać po kilka krążków. Z odległości dwóch metrów trafiają w kilkucentymetrowy kwadracik. Bezbłędnie w ciągu kilku sekund potrafią oddzielić wygrane żetony od przegranych, a bywa, że tych żetonów jest naraz kilkaset. To niezwykle mordercza i wyczerpująca praca.

Na każdym stole leżą żetony, przygotowane do wymiany w nominałach od 20 do 100 tysięcy szylingów. Praktycznie możliwości finansowe kasyna są nieograniczone. „Rozbicie banku", jeżeli nawet się zdarzy, dotyczy jednego stołu, który wtedy zasłonięty czarną krepą nie bierze udziału w grze. Aby zmusić kasyno do wyciągnięcia czerni trzeba jednorazowo wygrać milion.

Potem dowiaduję się jeszcze, że zysk kasyna osłonięty jest ścisłą tajemnicą, ale całe koszty utrzymania obsługi i wygranych wynoszą niecałe 20 procent wpływów z gry. W kasynie działają organa nadzoru państwowego, a austriacki bank jest uprawniony do odebrania mi karty wstępu i zabronienia wejścia bez podania przyczyn. W Austrii nie zdarzają się wypadki samobójstw wśród graczy, ponieważ organa nadzoru państwowego nie dopuszczają do ich ruiny. Po prostu zbyt wielkie przegrane powodują dodatkową natychmiastową kontrolę konta niefortunnego delikwenta. Jeżeli konto jest za szczupłe, wyprasza się gracza od stołu...

A wszystko to po to, aby ściągnąć nadwyżki finansowe z austriackiego rynku, dokładnie, choć w białych rękawiczkach!

ANDRZEJ GESING

dzienniczek

— Moja sytuacja finansowa jest ustabilizowana. Jestem stale bez grosza.

✱ *W JOHANNESBURGU (RPA) gangsterzy obrabowali bank i właśnie odjeżdżali, gdy spostrzegł to pewien motocyklista. Rzucił się za nimi, lecz wkrótce został zatrzymany przez policjanta, który ze spokojem wymierzył mu mandat za nieposiadanie przepisowego kasku. Rabusie nie mieli już żadnych problemów by oddalić się na bezpieczną odległość i zmylić pogonie.*

● **DOSTRZEGAJĄC** powszechne dążenia Polaków do awansu, 41-letni rencista z Torunia rozpoczął seryjną produkcję dokumentów uprawniających do wykonywania różnych zawodów. Za niezbyt wygórowaną opłatą można było u niego zaopatrzyć się w dyplom mistrza lub czeladnika, na życzenie fabrykował też lewe papiery zaświadczające ukończenie kursu dla spawaczy, dla palaczy centralnego ogrzewania, dla kelnerów-bufetowych, dla operatorów sprzętu. Przez dwa lata dyplomy i świadectwa szły jak woda, tak że inicjator tej akcji musiał dobrać sobie wspólników, z których jeden zajmował się sprzedażą falsyfikatów, a drugi dyskretnie propagował usługi spółki. Jej powodzenie świadczyłoby, że pęd do autentycznej wiedzy jakby w narodzie osłabł — wciąż liczy się przede wszystkim papierek.

✱ *NA STOLE OPERACYJNYM w szpitalu w Tel Awiwie leżała już pacjentka, gdy nagle dwaj chirurdzy zaczęli się spierać o to, jaki będzie najlepszy sposób przeprowadzenia zabiegu. Od słów przeszli do czynów i w rezultacie opuścili salę operacyjną jako pacjenci — jeden doznał rany ciętej nosa, a drugi szoku nerwowego.*

● **WE WSI** Brzozowica Duża w woj. białskopodlaskim trzej obywatele zasiedli do stołu, aby napić się wódki. Obyczaj w końcu dość popularny, lecz zakończenie tego spotkania towarzyskiego było niekonwencjonalne. Otóż jak się już napili wystarczająco dużo, kompani Zygmunta M. powzięli decyzję odtransportowania go do domu. Aby się jednak zanadto nie fatygować, gospodarz wyprowadził ze stajni konia, Zygmunta M. przywiązano postronkiem do uprzęży, podcięto konia batem i jazda. Zawlókłszy Zygmunta M. pod jego zagrodę, odwiązali go i zostawili. Rodzina znalazła nad ranem zmasakrowane zwłoki, co nie jest specjalnie dziwne, gdyż na trasie między dwiema zagrodami był również odcinek drogi bitej. W śledztwie wyszło na jaw, że ktoś widział tę podróż pijanego Zygmunta na postronku, ale nie przyszło mu do głowy żeby się tym przejąć. Widocznie za dużo oglądał filmów kowbojskich.

✱ *TRZEJ UCZNIOWIE z Guyuan w Chinach znaleźli cegłę, która dała świadectwo zagłady miasta przed przeszło ośmioma wiekami. Na cegle umieszczony był napis: „18 dnia, szóstego miesiąca, trzeciego roku, za panowania cesarza Xuan Zong z dynastii Quin. rozpoczęło się między 9 a 11 straszliwe trzęsienie ziemi".*

▼ **PROKURATOR**, wezwany dla zbadania przyczyn pożaru hali produkcyjnej „Kombudu" na warszawskiej Ochocie stwierdził potem krótko i węzłowato: „Tylko psy były trzeźwe".

✱ ***ZAKAZ WSTĘPU*** *na swój stadion wydał niejakiemu Samuelowi Phillipsowi klub piłki nożnej Lendbury Town w Wielkiej Brytanii. Pan Philips kilkakrotnie już poturbował sędziów meczu. Pan Philips ma 82 lata.*

▼ **FRAGMENTY AUTENTYCZNYCH PISM** skierowanych do krakowskich sądów, wybrane przez „Echo Krakowa": „Chciałem złożyć żonie wypowiedzenie naszego małżeństwa, ale nie chciała przyjąć, więc zgodnie z kodeksem pracy posłałem jej pocztą". „Pozwany pukał do drzwi, żądając abym go wpuściła, ale ponieważ równocześnie wymawiał brzydkie wyrazy, więc drzwi nie mogły się otworzyć". „Podejrzany stał pod domem i — będąc w stanie nietrzeźwym — coś wulgarnie wykrzykiwał, więc ja zawołałam do niego „rozejść się!", ale on nie posłuchał i nie chciał się rozejść". „Nasze małżeństwo nie mogło być udane i współżycie układało się źle, bo pozwana ciągle robiła na drutach".

✱ ***JUŻ 104 LATA*** *ma najstarszy więzień w USA — John Davis. W czasie niedawnych urodzin przypomniano, że siedzi on już 58 lat lecz nikt nie potrafił wyjaśnić na jak długo został skazany i za co.*

— Piotruś był bardzo grzeczny. Ale prawdę mówiąc, obiecałam mu, że jeżeli położy się spać bez awantur kupicie mu państwo nowy rower.

Znaki Zodiaku
(POŁ ŻARTEM POŁ SERIO)

BARAN (21.3.—20.4.) — Przedstawioną Ci propozycję przyjmij, ale po rozważeniu wszystkich jej plusów i minusów. Osoby urodzone w pierwszej dekadzie kwietnia przeżyją wkrótce nowe uczucie.

BYK (21.4.—21.5.) — Drobne kłopoty finansowe spowodowane nierozwagą kogoś z bliskiego otoczenia. Pewne osoby zabiegają o Twą przyjaźń. Sprawy podjęte w ubiegłych tygodniach musisz najrychlej doprowadzić do końca.

BLIŹNIĘTA (22.5.—21.6.) — Kryzys uczuć czy przesyt? Musisz koniecznie sprecyzować odpowiedź. Od tego bowiem zależy nie tylko Twoje dalsze życie. Pod koniec tygodnia otrzymasz wiadomość, która nic nie wyjaśniając wzbudzi nadzieje.

RAK (22.6.—22.7.) — Nieporozumienia i kłopoty już za Tobą. Uśmiech fortuny okrasi ten tydzień. Stosunki z partnerem pomyślne. W pracy spokój i zadowolenie.

LEW (23.7.—23.8.) — Nie wymagaj za wiele od swego partnera. To, że pozostaje w tyle nie wypływa ze złej woli. Listy z daleka sugerują wyjazd w celach wypoczynkowych.

PANNA (24.8.—23.9.) — Posłuchaj rad. Najbliżsi mają rację. Dąsy i gniewy zagmatwają tylko sytuację. W pracy oczekuj awansu lub wyróżnienia.

WAGA (24.9.—23.10.) — Jeśli możesz, odłóż decyzję na parę tygodni. Obserwuj i rozważ czy Twoje racje były w pełni słuszne. W pracy bądź konsekwentny. Nie można być w charakterze chorągiewki na wietrze.

SKORPION (24.10—22.11.) — Będziesz miał okazję do sporego zarobku. Dzięki niemu zrealizujesz od dawna planowane inwestycje. W domu małe „trzęsienie ziemi" wywołane najazdem niespodziewanych gości. Koniec tygodnia spędzisz w miłej i radosnej atmosferze.

STRZELEC (23.11.—21.12.) — Samotni Strzelcy zyskają partnera. Od nich zależy czy będzie to zwykła znajomość, czy coś więcej. Ostatnie niedomówienia ze zwierzchnikami skomplikują trochę warunki w pracy.

KOZIOROŻEC (22.12.—20.1.) — Czeka Cię burzliwa dyskusja, w wyniku której przeforsujesz swój pogląd. Musisz jednak być już konsekwentny w dalszych swych poczynaniach. W domu spokój i pełna harmonia.

WODNIK (21.1.—18.2.) — Powodzenie na całej linii. W domu zmiany na lepsze, w pracy uznanie i nagroda. Tydzień pod każdym względem udany.

RYBY (19.2.—20.3.) — Romantyczne spotkanie z kimś o kim myślałeś od dłuższego czasu. Zbliża się decydująca chwila jeśli chodzi o podjęcie wiążącej decyzji.

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY 205

REDAGUJE JERZY KAŁUŻKA

Rozeta czteroliterowa

Prawoskośnie: 1. Mały staw, 2. Ropne zapalenie części przypaznokciowej palców rąk, 3. Przedstawia swoje wyroby na Targach Poznańskich oraz innych wystawach, 4. Religia, 5. Bukiet 6. Legowisko, 7. Potoczna nazwa dzielnicy Warszawy, 8. Rzeczoznawca, 9. Kieruje resortem, 10. Madziarka 11. Perliczka.

Lewoskośnie: 1. Ciągnikowa maszyna rolnicza do sadzenia bulw ziemniaczanych, rozsady warzyw lub młodych drzewek, 2. Ruchoma część śluzy, 3 Strzał, wystrzelenie, 4. Zwolennik jakiejś idei, poglądu 5. Przymocowuje nartę do buta, 6 Kobieta poseł, 7. Zabieg, usiłowanie, 8. Samochód do przewożenia osób lub ładunków za opłatą według wskazań licznika, 9. Malarz miniatur, zwłaszcza iluminacji, 10. Tytuł absolwenta pełnych studiów wyższych, 11. Ubiór wojskowy barwy ochronnej, ciemnozielonej w żółtobrunatne plamy (Fiedka).

Do rozlosowania: 5 wartościowych nagród książkowych.

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" nr 202

KRZYŻÓWKA — Poziomo: Witkowski, kanonada, bar imieniny, Atma, przetarg, aktingowanie, Lalka. Pionowo: Kwiaciarnia, stronice, poradnia usta, limba, byt, Rea, nagana, motek, tłok, kil, al.

SZEŚĆ STRZAŁÓW — I tarcza: 16×4+18×2=100; II tarcza: 1×3, 4×18, 1×25=100; III tarcza: 1×5 i 5×19=100.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI: Dorota BRZEZEK, Łódź, ul. Niciarniania 4/22, Małgorzata DOWLASZ, Łódź, ul. Czernika 4/58, Andrzej DAŁEK Zgierz, ul. Komuny Paryskiej 67/21. Nagrody są do odbioru w sekretariacie naszej redakcji. (jk)

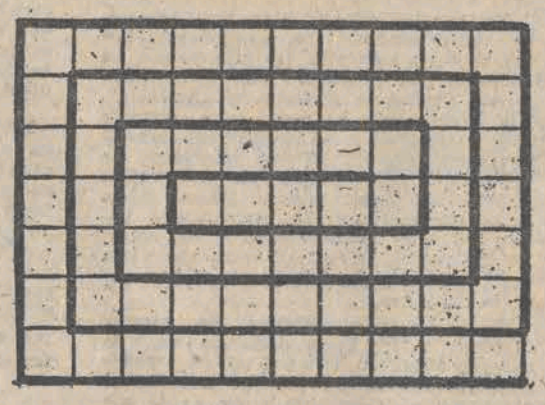

Ciągówka

Do diagramu należy wpisać dośrodkowo (spiralnie) wyrazy o podanych poniżej znaczeniach. Ostatnia litera poprzedniego wyrazu jest zarazem początkową następnego. Ilość liter podano w nawiasach. Znaczenie wyrazów: 1. Powieściopisarz i nowelista rosyjski „Szlacheckie gniazdo" (10 liter), 2. Święta z dyngusem (9), 3. Pierwiastek chemiczny (5), 4. Ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii w latach 1932—43 (6), 5. Drwina, złośliwość (6), 6. Stolica Ghany (4), 7. Inaczej wchłanianie (9), 8. Choroba powstająca wskutek nadużycia napojów alkoholowych (10), 9. Odtwórca postaci Klosa (8), 10. Sieć przewodów elektrycznych (10), 11. Część składowa spektaklu teatralnego (3).

Powrót do kołowrotka? Trzyosobowe zespoły — dwie przy kołowrotku i jedna dziergająca na drutach — uczestniczyły w wielkim konkursie „Od runa do gotowego stroju" na dorocznym pokazie owiec w Melbourne. Na rynku australijskim, gdzie ostatnio odżywa rzemiosło, pojawiają się znów w domach kołowrotki i ręczne warsztaty tkackie.

WAŻNE TELEFONY

Centrala informacyjna PKO 731-32
Informacja o usługach 388-10
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 365-36
Dworzec Północny 747-20
Informacja telefoniczna 83
Komenda Wojewódzka MO 677-22, 282-32
Pogotowie ciepłownicze 353-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt” 409-38
Pogotowie energetyczne
Rejon Łódź-Północ 334-31, 609-32
Rejon Łódź-Południe 334-28
Rejon Pabianice 37-16
Rejon Zgierz 16-34-42
Rejon oświetlenia ulic 881-15
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie MO 97
Pogotowie Ratunkowe 99
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10, 706-27
Straż Pożarna 98, 666-11, 795-55, 257-77
TELEFON ZAUFANIA 337-37
czynny w godz. 15—7 rano

TEATRY

WIELKI — godz. 10 — „Carmen”;
24.1. — godz. 10 — „Trzy głosy” (wieczór baletowy);
25.1. — godz. 18 — „Tanhauser”
JARACZA — nieczynny;
24.1. — godz. 14.30 — „Krasnoludki, krasnoludki” (zamkn.); 18.30 — „Przeprowadzka”
MAŁA SCENA — nieczynny;
24.1. — godz. 19.30 — „Wspomnienie”;
25.1. — j.w.
7.15 — godz. 19.15 — „Polowanie na zięciów”;
24.1. — godz. 19.15 — „Jednak kabaret”;
25.1. — j.w.
NOWY — godz. 19.16 — „Uciechy staropolskie”;
24, 25.1. — j.w.
MAŁA SALA — godz. 20 — „Umrzeć ze śmiechu”
24, 25.1. — j.w.
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Igraszki z diabłem”;
24.1. — godz. 18.15 — „Sługa dwóch panów”;
25.1. — godz. 11 — „Historie o sosnowym pieńku”; 15.30 — „Piotruś Pan”; 19.15 — „Igraszki z diabłem”
MUZYCZNY — godz. 19 — „Księżniczka czardasza”;
24.1. — j.w.;
25.1. — godz. 11, 16 — „Kopciuszek”; 20 — „Księżniczka czardasza”
ARLEKIN — godz. 17.30 „Królowa śniegu” (zamkn.);
24.1. — j.w.;
25.1. — godz. 16, 18 — j.w.
PINOKIO — godz. 17.30 „Ballada o bochenku chleba”;
24.1. — j.w.;
25.1. — godz. 12 — j.w.
TUWIMA — 24.1. — godz. 18 — „Wyprawa do...”; 18 — j.w. (zamkn.)
FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 — Koncert symfoniczny — Orkiestra Symfoniczna PFŁ. Dyrygent: Janos Kovacs (Węgry), solistka — Teresa Głąbówna (skrzypce). W programie: B. Bartok — Dwa obrazy, P. Czajkowski — Koncert skrzypcowy D-dur, R. Schumann — III Symfonia Es-dur „Reńska”
24.1. — godz. 18 — j.w.;
25.1. — nieczynna

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11—17;
24.1. — nieczynne;
25.1. — godz. 11—16
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 11—19;
24.1. — godz. 11—17;
25.1. — godz. 10—15
WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) — godz. 9—17;
24.1. — godz. 10—16;
25.1. — godz. 10—15
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—18;
24.1. — godz. 11—17;
25.1. — godz. 10—16
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — nieczynne
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) — godz. 14—18;
24.1. — godz. 10—13;
25.1. — godz. 10—14

WYSTAWY

GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) godz. 11—18 Józef Wasiołek — malarstwo
24.1. — j.w.;
25.1. — godz. 11—16 — j.w.
SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) godz. 11—18 — malarstwo J. Wasiołka;
24.1. — j.w.;
25.1. — godz. 11—16 — j.w.
OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) — godz. 17 — malarstwo J. Skrobińskiego;
24.1. — godz. 11—18 — j.w.;
25.1. — godz. 11—18 — j.w.

* * *

ZOO — codziennie od godz. 9 do 15.30 (kasa do 15)
PALMIARNIA — codziennie od godz 11 do 16 (oprócz poniedziałków)

KINA

BAŁTYK — „Parszywa dwunastka” USA od lat 18, godz 10, 13, 16, 19;
24 i 25.1. — j.w.
IWANOWO — „Parszywa dwunastka” USA od lat 18 godz. 10, 13, 16, 19
24.1. — „Parszywa dwunastka” godz. 10, 16, 19; „Przygoda arabska” ang. b.o. godz. 13
25.1. — Bajki: „Ballada o kapryśnej królewnie” godz. 10, 11; „Przygoda arabska” godz. 12, 14; „Parszywa dwunastka” godz. 16, 19
POLONIA — „Emil komediant” NRD od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 19.30; seans zamknięty — godz. 17;
24.1. — „Emil komediant”, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30;
25.1. — seanse zamknięte — godz. 9, 11; „Emil komediant” godz. 13, 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Jeśli serce masz bijące” pol. b.o. godz 10, 12.15, 15, 17.15; „Bez miłości” pol. od lat 18, godz. 19.30
24.1. — j.w.;
25.1. — seanse zamknięte — godz. 10, 13; „Jeśli serce masz bijące”, godz. 16, 17.15; „Bez miłości” godz 19.30
WŁÓKNIARZ — „Tajemnica szyfru Marabuta” pol. b.o., godz. 12; seanse zamknięte — godz. 10, 14, 16, 18, 20;

CO GDZIE KIEDY

W Łodzi i województwie miejskim łódzkim

24.1. — seanse zamknięte — godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20;
25.1. — j.w.
WOLNOŚĆ — „Glina czy łajdak” fr. od lat 18, godz. 10, 15, 17.15, 19.30; „Powrót różowej pantery” ang. od lat 12, godz. 12.15;
24 i 25.1. — j.w.
WISŁA — „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce”, pol. b.o. godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
24 i 25.1. — j.w.
ZACHĘTA — „Powrót Mechagodzilli” jap. od lat 12, godz. 10, 12.15; „Glina czy łajdak” fr. od lat 18, godz. 15, 17.15, 19.30;
24 i 25.1. — j.w.
STUDIO — „Przez Góry Skaliste” USA b.o., godz. 15.30; „Hair” USA od lat 15, godz. 17.30; DKF — godz. 20 — seans zamknięty;
24.1. — j.w.;
25.1. — „Przez Góry Skaliste” godz. 15; „Hair” godz. 17, 19.30
STYLOWY — „Gorączka sobotniej nocy” USA od lat 15, godz. 15.15, 19.30; Kino Filmów Polskich — „Barwy ochronne” pol. od lat 15, godz. 17.30;
24.1. — „Gorączka sobotniej nocy” godz. 15.15, 19.30; Kino Filmów Polskich — „Spirala” pol. od lat 18, godz. 17.30;
25.1. — j.w.
DKM — „Ofiara” węg. od lat 18 godz. 16; „Uśmiech” USA od lat 18 godz. 17.45, 20
24.1. — Iluzjon — Mistrzowie kina — Claude Chabrol od lat 18, godz. 15, 17.30, 20;
25.1. — j.w.
GDYNIA — Kino Non-stop — od godz. 10 — „Bliskie spotkania trzeciego stopnia”, USA, od lat 12;
24 i 25.1. — j.w.
HALKA — seans zamknięty — godz 16 — „Zemsta różowej pantery”, ang. od lat 12, godz. 17, 19;
24.1. — „Przygody Calineczki”, jap. b.o. — godz. 15; „Zemsta różowej pantery” — godz. 16.30 18.30
25.1. — Bajka: „Przygody skrzatów”, godz. 14, dalej jak wyżej
MŁODA GWARDIA — „Wesele”, pol. od lat 15, godz. 16; „Gwiezdne wojny” USA od lat 12, godz. 12.15, 14.30; 16.45; „Rewolwer”, wł. od lat 18, godz. 19;
24.1. — „Gwiezdne wojny”, — godz. 10, 12.15 14.30, 16.45; „Rewolwer” — godz. 19;
25.1. — Bajki: „Reksio wybawca”, godz. 10, 11; „Gwiezdne wojny” — godz. 12.15, 14.30, 16.45; „Rewolwer” — godz. 19
MUZA — „Wyspa skarbów” fr.-wł. od lat 12, godz. 16; „Przełomy Missouri” USA od lat 18, godz. 18
24.1. — „Wyspa skarbów” godz. 16; „Przełomy Missouri”, godz. 17 19.30
25.1. — Bajka: „To ci tygrys” — godz. 14 dalej jak wyżej
1 MAJA — „Konwój”, USA, od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
24.1. — j.w.
25.1. Bajka: „W krainie 1001 nocy” — godz. 14, dalej jak wyżej
POKÓJ — „Pies, który śpiewał”, rum. b.o. godz. 15.30; „Werdykt”, fr. od lat 18 godz. 17.30, 19.30
24.1. — j.w.
25.1. — Bajka: „W starym młynie” — godz. 14.30, dalej jak wyżej
ROMA — „Terror Mechagodzilli”, jap. b.o. godz. 10 15; „Piękna i potwór” czes., od lat 12 — godz. 12.15; „Przypływ uczuć”, fr. od lat 18, godz. 17.15, 19.30
24.1. — j.w.
25.1. — Bajki: „Zaklęty zamek” — godz 10, 11; „Terror Mechagodzilli”, godz. 12.15, 15; „Przypływ uczuć” — godz. 17.15, 19.30
STOKI — „Wielka podróż Bolka i Lolka” pol. b.o. godz. 15.30; „Wszystko jest miłością” bułg. od lat 18. godz. 17.30, 19.30
24.1. — „Wielka podróż Bolka i Lolka” — godz. 16; „Wszystko jest miłością” — godz 18;
25.1. — Bajka: „Władca pustyni” — godz. 14; „Wielka podróż Bolka i Lolka” — godz. 15; „Wszystko jest miłością” — godz. 17 19
ŚWIT — „Mała syrena” jap. b.o. godz. 14.30; „O jeden most za daleko” ang. od lat 15 godz. 16, 19
24.1. — j.w.
25.1. — Bajka: „Reksio gospodarz” godz. 13.30; dalej jak wyżej
TATRY — seans zamknięty — godz. 10; „Manhattan”, USA, od lat 18, godz. 12.15, 14.30, 17.15 19.30
24.1. — „Manhattan” — godz. 10 12.15 14.30, 17.15, 19.30;
25.1. — Bajki: „Baba Jaga” — godz. 10, 11; „Manhattan” — godz. 12, 14.15 16.30, 19
OKA — „Konik Garbusek”, radz. godz. 13.30; „Pocałunki z Hongkongu” fr od lat 12, godz. 8.30, 11 16, 19
24.1. — j.w.
25.1. — „Konik Garbusek” — godz 12, 14; „Pocałunki z Hongkongu” — godz. 16, 18
ENERGETYK — „Weronika w krainie czarów”, rum. b.o. — godz. 16.30; „Konwój”, USA od lat 15 godz. 18
24.1. — seanse zamknięte
25.1. — j.w.
PIONIER — nieczynne
24.1. — j.w.
25.1. — Bajka: „Przez dziurę w ścianie” godz. 14; „Jak rozpętałem II wojnę światową” cz. 1 pol. b.o. godz. 15; „Przybywa jeździec” USA od lat 15 godz. 17, 19.15
REKORD — „Czarodziejskie dary” NRD b.o., godz. 15; „Człowiek klanu” USA od lat 18, godz. 17, 19
24.1. — j.w.
25.1. — Bajka: „Zimowy ogród” — godz. 14, dalej jak wyżej
SOJUSZ — „W mroku nocy” USA od lat 18, godz. 17
24.1. — „Colargol i cudowna walizka”, pol. b.o., godz. 15.15; „W mroku nocy”, USA, od lat 18, godz. 17
25.1. — j.w.
POLESIE — „Czterej pancerni i pies” cz. 13 i 14, pol. b.o. godz. 17; „Serpico” USA od lat 18 godz. 19.15
24.1. — „Czterej pancerni i pies”, cz. 15 i 16, pol. b.o. — godz. 17; „Nosferatu wampir”, RFN, od lat 18, godz. 19.15;
25.1. — Bajka: „W królestwie plasteliny” — godz. 14; „Czterej pancerni i pies”, godz. 15; „Nosferatu wampir” — godz. 17.15, 19.15

APTEKI

Al. Mickiewicza 30, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Niciarniana 15, Olimpijska 7a.

* * *

Głowno — Łowicka 38, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 47, Pabianice — Armii Czerwonej 17, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 4.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5); codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5, Szpital im Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17): Zgierz Ozorków Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14); Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195) Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im Jonschera (Milionowa 14)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — całą dobę oprócz niedziel i świąt

24.1.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19) — codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 2 Szpital im. Skłodowskiej-Curie Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1 2, 3 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

* * *

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — całą dobę oprócz niedziel i świąt

25.1.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7 Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35), dla przychodni rejonowych nr nr 1 2, 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) Zgierz Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew Górna — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195) Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5); Widzew — Szpital mi. Sonenberga (Pieniny 30).

* * *

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — całą dobę. oprócz niedziel i świąt

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137

OGÓLNOPOLSKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia, czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia — tel. 815-39

NIEDZIELNE dyżury SKLEPÓW

W godzinach 10—16 dyżurują sklepy spożywcze przy ul.: Zachodniej 35, Wojska Polskiego 136, Gagarina 6, Długosza 7/9, Piotrkowskiej 82, Tatrzańskiej 42/44; w godzinach 11—18 pracują sklepy cukiernicze przy ul.: Plantowej 16, Zgierskiej 7, Wojska Polskiego 74, Łagiewnickiej 35, Ujście 4, Gagarina 6, Pabianickiej 36, Rzgowskiej 39, Obrońców Stalingradu 40, Piotrkowskiej 33, Kopcińskiego 31, Armii Czerwonej 68/70; w godzinach 10—15 dyżurują kwiaciarnie przy ul.: Przybyszewskiego 22, na Starym Rynku 1, Małej 2, Nawrot 2, Narutowicza 1 i Tatrzańskiej 42/44. (k)

Premie pieniężne dla oszczędnych

Oddział Wojewódzki Narodowego Banku Polskiego w Łodzi komunikuje, że w losowaniu samochodowych bonów oszczędnościowych PKO zakupionych na terenie województw: miejskiego łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego wylosowano w dniu 20 stycznia 1981 r. 53 premie pieniężne po 135.000 złotych na następujące numery bonów:

59308, 59865, 63268, 65000, 63948, 349441, 351516, 354823, 356951, 359765, 362787, 365575, 366010, 368392, 371399, 374507, 376296, 378900, 379302, 380922, 383361, 789738, 791569, 793345, 794084, 796981, 802497, 804712, 809192, 810170, 811255, 811637, 815038, 817741, 818551, 821687, 821918, 823022, 827917, 828523, 832957, 833112, 834100, 835725, 836540, 939004, 941598, 944210, 1367018, 1367638, 1376846, 1379853, 1382049.

Powyższy wykaz wylosowanych premii pieniężnych ma charakter wyłącznie informacyjny.

Zawiadomienia o wylosowanych premiach pieniężnych przekazane zostaną zainteresowanym osobom listami poleconymi pod adresem zgłoszonym w PKO.

Dziś Jutro i Pojutrze w Radio

PIĄTEK, 23 STYCZNIA

PROGRAM I

9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Staropolskie toasty. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Studio „Gama”. 14.00 Wiad. 14.05 Studio „Gama”. 15.00 Wiad. 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio Relaks. 15.35 Kącik melomana. 15.55 Pięć minut o kulturze. 16.00 Muzyka i aktualności. 16.30 Kompozytor o sobie — spotkanie z Władysławem Szpilmanem. 17.00 Wiad. i informacje sportowe. 17.10 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 18.00 Wiad. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Warszawska Orkiestra PR i Tv. 19.40 Magazyn międzynarodowy — „Punkt widzenia”. 20.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Orkiestry w repertuarze popularnym. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.18 Utwory Stanisława Moniuszki. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Wybitni soliści polscy — Roman Jabłoński. 23.00 Wiad., informacje sportowe oraz „Polemiki”. 23.15 Wita was Polska — magazyn słowno-muzyczny. 0.01 Wiad. 0.06 Kalendarz kultury i nauki polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Poranek w Studiu „Gama”. 9.40 Radio Moskwa. 10.00 Radiowy bedeker warszawski. 10.30 Estrada młodych muzyków. 11.00 Promenada. 11.30 Wiad. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Legendy beskidzkie. 12.05 Felieton. 12.10 Muzyka dawnej Warszawy. 12.25 Porady Karoliny Kocowej. 12.45 Zespół „2 + 1”. 13.00 Refleksje. 13.10 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 13.30 Wiad. 13.36 Wokół spraw naszego stołu. 13.51 Węgierscy cytrzyści. 14.00 Gospodarcze problemy regionów. 19.10 P. Czajkowski — Finałowa scena Tatiany i Oniegina z opery „Eugeniusz Oniegin”. 14.25 Magazyn wędkarski. 14.45 Muzyka Beethovena. 15.30 Wiad. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Koncert życzeń miłośników muzyki. 16.40 Reportaż na zamówienie. 17.00 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Klub Entuzjastów Nowoczesności. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”. 18.30 Echa dnia. 18.40 O zdrowiu dla zdrowia. 19.00 Wieczór literacko-muzyczny. 19.05 Poezja i muzyka — wiersze Blaise Cendrarsa. 19.30 W 60 rocznicę śmierci Władysława Żeleńskiego. 20.25 Dyskusja literacka. 20.45 H. Berlioz — „Harold w Italii”. 21.30 Wiad. 21.33 Informacje sportowe 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki — „Polska jesień” — fragm. pow. J. J. Szczepańskiego. 22.00 Teatr PR: „Reakcja łańcuchowa” — słuch. wg opow. T. Pintera. 23.00 Granice jazzu. 23.30 Wiad. 23.35 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Za kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9.00 „Dzieci wszechświata” — odc. książki. 9.10 Orkiestra ery swingu. 9.30 Prosto z kraju. 9.45 Mała poranna muzyka. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Kiermasz płyt. 11.00 Mam pytanie, dyrektorze. 11.30 Jazz Messengers w nowym składzie. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Biała góra” — odc. książki. 14.00 Polifoniści XIX wieku — Max Roger. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Gitara, kastaniety i piosenka. 15.30 Na organach gra G. Holms. 16.00 Posłuchać warto... 16.15 Muzykobranie. 16.40 „Taniec na linie” i inne tematy Jarosława Śmietany. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Studio Nagrań. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — J. Jones: „Stąd do wieczności”. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Donizetti: „Łucja z Lammermooru”. 19.50 „Dzieci wszechświata” — odc. książki. 20.00 Interradio. 20.40 Katalog nagrań — King Crimson. 21.20 Żywot R. Widala. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — D. Warwick. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze Iwana Bunina. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

9.00 Dla dzieci — „Karolcia i Koralik” — cz. III słuch. M. Kruegier. 9.30 Utwory kameralne kompozytorów francuskich (stereo). 9.40 Dla przedszkoli — „Dla babci” — aud. słowno-muzyczna. 10.00 „Saga mojej rodziny” — Rodzina Marusarzy. 10.26 Chwila muzyki. 10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 Dla szkół średnich — „Wielka piątka Brodway'u”. 11.30 Chwila muzyki. 11.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach. 12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.08 „Hałas” — aud. Wojsława Rodackiego (Ł). 12.23 Chwila muzyki (Ł). 12.25 Giełda płyt (stereo). 13.00 Mam 6 lat — „Dwaj u trzeciego” — słuch. 12.25 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (stereo). 15.00 Studio Gama w Stereo (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Lekcja języka rosyjskiego. 16.20 „Droga zimowa” — Leszek Długosz. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Recital z archiwalnej taśmy — Jan Woroszyłło — tenor (Ł). 17.15 Opowiadania współczesne Tadeusza Giegiera (Ł). 17.35 „Nowości muzyczne ze świata” — aud. słowno-muzyczna w opr. Marka Niedźwieckiego (Ł). 18.00 Nauka — praktyce — aud. Krzysztofa Turowskiego (Ł). 18.15 Radioreklama (Ł). 18.25 Dziś pytanie — dziś odpowiedź — Rodzice, szkoła — szkoła, rodzice — aud. z telefonicznym udziałem słuchaczy — tel. 29-40-21. 19.15 Lekcja języka angielskiego. 19.30 Koncert Władimira Ashkenazy'ego (stereo). 21.15 „Pory roku” A. Vivaldiego (stereo). 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.50 K. Szymanowski — Preludium nr 2 op. 1. 22.55 Wiad.

SOBOTA, 24 STYCZNIA

PROGRAM I

9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Spotkanie z folklorem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Studio „Gama”. 14.00 Wiad. 14.05 Wybieramy premierę roku 1980 — „Nieplanowany urop” — słuch. F. Sikorskiego. 15.00 Wiad. 15.05 „Supełek” — aud. H. Bielawskiej. 15.30 Studio Relaks. 15.35 Kącik melomana. 15.55 Pięć minut o kulturze. 16.00 Muzyka i aktualności. 16.30 Nowości z radiowych studiów. 17.00 Wiad. i informacje sportowe. 17.10 Magazyn związkowy. 17.30 Radiokurier. 18.00 Wiad. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Orkiestra PR i Tv — Studio S-1. 19.30 „Wesoły autobus” (Ł). 20.30 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Wiad. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 21.58 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Poznań na muzycznej antenie. 23.00 Wiad., informacje sportowe oraz „Polemiki”. 23.15 Wita was Polska — magazyn słowno-muzyczny. 0.01 Wiad. 0.06 Kalendarz kultury i nauki polskiej. 0.11 Nocne Studio „Gama”.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Studio Młodych — Sprawy codzienne. 8.55 Poranek w Studiu „Gama”. 9.40 Moto-sprawy. 9.50 Muzyka. 10.00 Polski jazz. 10.30 „ODMA” — Ogólnopolski Dezinformacyjny Magazyn Apolityczny. 11.30 Wiad. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Piosenki starowarszawskie. 12.05 Felieton. 12.10 Tańce z oper i baletów. 12.25 Mój dom, moje osiedle. 12.45 Zespół „Czerwone Gitary”. 13.00 Koncert chopinowski z nagrań Marty Sosińskiej. 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Przekrój muzyczny tygodnia. 14.25 Magazyn dla działkowiczów. 14.45 Muzyka Beethovena. 15.10 „Czata” — magazyn wojskowy Studia Młodych. 15.30 Wiad. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.15 Muzyczne archiwum PR. 16.40 Czas i ludzie. 17.00 Z archiwum jazzu. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Muzyka. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”. 18.30 Wiad. 18.35 Publicystyka międzynarodowa. 18.45 Śpiewa Ewa Demarczyk. 19.00 Wieczór literacko-muzyczny. 19.03 „Matysiakowie” — odc. pow. radiowej. 19.33 35 Tygodnie Muzyczne w Asconie. 20.20 Notatnik kulturalny. 20.35 35 Tygodnie Muzyczne w Asconie c.d. 21.20 Reportaż literacki. 21.30 Wiad. 21.35 Informacje sportowe. 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki — „Polska jesień” — fragm. pow. J. J. Szczepańskiego. 22.00 Radiovariete 200 — aud. Z. Wiktorczyka. 23.00 Gitara Segovii. 23.30 Wiad. 23.35 Muzyczny kącik wspomnień.

PROGRAM III

8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Za kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9.00 „Dzieci wszechświata” — odc. książki. 9.10 Mała poranna muzyka. 9.45 Marian Brandys — „Kłopoty z panią Walewską”. 10.00 W tonacji Trójki. 11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — J. Jones: „Stąd do wieczności”. 12.00 Kawiarnia „Pod Pikadorem” — aud. literacko-historyczna W. Legowicza. 12.30 Fletowe impresje Thijas Van Leera. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Biała góra” — odc. książki. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Polifoniści XIX wieku — F. Busoni. 15.05 Słuchaj razem z nami. 16.00 Rozrywka na Trójkę. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Sami o sobie — Tadeusz Woźniak. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert, jakiego nie było. 19.00 Odbicia w dźwięku — spotkanie z Witoldem Zadrowskim. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Donizetti: „Łucja z Lammermooru”. 19.50 „Dzieci wszechświata” — odc. książki. 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — D. Warwick. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — „Czysta, staranna robota” — wg opow. F. Forsytha. 22.35 Romanse śpiewa Mikołaj Sliczenko. 23.00 Wiersze Iwana Bunina. 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

9.00 W kręgu rodzinnych spraw. 9.20 Utwory kameralne kompozytorów francuskich (stereo). 10.00 Radiowe portrety Polaków — prof. Elżbieta Fonberg. 10.20 Estrada przyjaźni. 11.00 Ze świata muzyki. 11.20 F. Mendelssohn-Bartholdy — Uwertura C-dur (stereo). 11.30 Śpiewa Marylin Horne (stereo). 12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.08 „Przemiany” — aud. Elżbiety Dobrowolskiej (Ł). 12.23 Chwila muzyki (Ł). 12.25 Giełda płyt (stereo). 13.00 Sport, nauka, technika. 13.25 J. S. Bach — Kantata. 13.50 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (stereo). 15.00 Studio „Gama” w Stereo (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Lekcja języka angielskiego. 16.20 Lekcja języka łacińskiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Recenzja literacka Jerzego Wilmańskiego (Ł). 17.00 Test kontrolny (Ł). 17.01 Discorama — Sobotni Klub Płytowy w opr. Marka Niedźwieckiego (Ł). 18.05 Kolbergowym szlakiem (Ł). 18.25 Twórcy pięknego słowa — Biernat z Lublina. 18.50 „Balowa miłość” — śpiewa Irena Santor. 18.55 Czego oczekujemy od nauki. 19.15 Lekcja języka francuskiego. 19.30 Transmisja koncertu WOSPRiTv w Katowicach pod dyr. J. Kasprzyka (stereo). 20.10 „Narcyza” — fragm. pow. Z. Nałkowskiej. 20.30 D. c. transmisji koncertu z Katowic. 21.30 Studio Stereo zaprasza (stereo). 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.50 K. Szymanowski — Preludium c-moll nr 7 op. 1. 22.55 Wiad.

NIEDZIELA, 25 STYCZNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. oraz 7 dni w kraju i na świecie. 8.20 Różne barwy piosenki. 9.00 Wiad. 9.05 Radiowy Magazyn wojskowy. 10.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 10.05 Informacje sportowe. 10.10 Pół wieku polskiej piosenki. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci — „Jak polubić pana Jacka” — słuch. A. Onichimowskiej. 11.00 Koncert przed hejnałem. 12.05 W samo południe. 12.45 Polskie miniatury muzyczne. 12.58 Informacje dla kierowców. 13.00 Studio „Gama”. 14.30 „W Jezioranach” — odc. pow. radiowej. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 16.05 Teatr PR: „Daleko do mostu” — słuch. M. Jankowskiego. 17.00 Radiowe orkiestry przed mikrofonem. 17.30 Studio Młodych. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.05 Informacje dla kierowców. 18.07 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. i komunikat energetyczny. 21.05 „ODMA” — Ogólnopolski Dezinformacyjny Magazyn Apolityczny. 22.00 Z dziejów jazzu polskiego. 22.20 Moja audycja muzyczna. 23.00 Wiad. 23.05 Informacje sportowe. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Jazz na dobranoc.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Koncert poranny. 9.00 Transmisja mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Niedzielne spotkania — program literacko-muzyczny. 12.05 Poranek muzyki symfonicznej. 13.00 Teatr PR. „Zaloty króla jegomości” — słuch. wg pow. K. Glińskiego. 14.30 Wiad. 14.36 Turniej kapel ludowych. 15.00 Radiowych Teatr dla Młodzieży — „Stary Bryś” — słuch. J. Hertz. 15.30 Nagrania radiowe miesiąca. 16.00 Koncert chopinowski z nagrań D. Lipattiego. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Poznajemy płyty „Polskich Nagrań”. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton publicystyki krajowej. 18.45 Katalog wydawniczy. 19.00 Stara i nowa muzyka wojskowa. 19.20 Rozgłośnia Harcerska. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 20.30 Polski jazz. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Recital Toma Jonesa. 21.30 Z dziejów muzyki staropolskiej. 22.00 Najwyższe z rzemiosł — o sztuce przekładu. 22.30 Magazyn studencki. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Śpiewane strofy.

PROGRAM III

8.30 Ekspresem przez świat. 8.35 Komu piosenkę... 9.00 „Dzieci wszechświata” — odc. książki. 9.10 J. S. Bach — II Partita c-moll. 9.30 W stronę kultury... 9.50 J. S. Bach — Preludium i Fuga a-moll. 10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Tematy z filmów Ch. Chaplina. 11.20 „Pamiętnik Karoliny” — suita Józefa Skrzeka. 12.00 „Dunkanicha, księżyc i Siergiej” — odc. słuch. dokumentalnego A. Garczaka. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Kontrapunkt. 14.30 Z muzycznego archiwum. 15.00 „Gdzie są chłopcy z tamtych lat” — rep. N. Lewickiej. 15.20 „Paryż” — nowa płyta zespołu „Supertramp”. 16.00 Polska w pismach Appolinaire'a — opr. M. Milewski. 16.15 „Bliźnięta” — suita Jona Lorda. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Donizetti: „Łucja z Lammermooru”. 19.50 „Dzieci wszechświata” — odc. książki. 20.00 Jazz, piano, forte. 20.40 Albumy tatrzańskie J. Iwaszkiewicza. 21.00 Sonaty J. S. Bacha. 21.30 Gomółkowe melodyje. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — D. Warwick. 22.15 Serenady Glenna Millera. 22.30 Wielkie gwiazdy starego kina. 23.00 Wiersze Iwana Bunina. 23.05 Nowoorleańska Suita D. Ellingtona. 23.50 Paul Valery — „O nagości”. 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

8.05 Dzień dobry, słuchaczu (Ł). 8.07 Niedzielny program literacki w opr. Jarosława Warzechy (Ł). 9.00 Test kontrolny (Ł). 9.01 Stereo dla fonoamatorów w opr. Jerzego Kijo (Ł). 10.00 Klub Młodych Miłośników Muzyki (stereo). 11.00 Sztuka bez ram — Jak patrzymy na antyk? 11.25 Śpiewa zespół im. Klimka Bachledy (stereo). 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.00 Wiad. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży Szkolnej — „W pustyni i w puszczy” — cz. II słuch. wg pow. H. Sienkiewicza. 13.30 Studio Stereo zaprasza (stereo). 14.10 Wersje i kontrowersje. 14.40 Roman Waschko i jego płyty (stereo). 15.00 Teatr PR: „Don Juan Tenorio” — słuch. wg sztuki Jose Zorilla y Moral (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Test kontrolny (Ł). 16.06 „Mój koncert w stereo” w opr. Marka Niedźwieckiego i Jerzego Kijo (Ł). 17.00 Tu Studio 4 — Warszawska dyskoteka (stereo). 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 Radiolatarnia. 18.30 Między fantazją a nauką — „Spotkanie z Joachimem” — słuch. S. Folfasińskiego. 19.00 J. P. Rameau — „Castor et Pollux” — tragedia liryczna w 5 aktach (stereo). 22.00 Wiadomości sportowe (Ł). 22.10 Odtworzenie II części koncertu symfonicznego podczas festiwalu w Bregen (stereo). 22.55 Wiad.

POTRZEBNA STAROŚĆ

(KORESPONDENCJA Z SOFII)

Bułgaria zajmuje pierwsze miejsce w świecie pod względem liczby stulatków w stosunku do ogółu ludności, a także jedno z pierwszych pod względem długości życia. Kobiety żyją tu przeciętnie 73 lata, mężczyźni około 70; średnia wynosi 71 lat. Zasługa to w znacznej mierze właściwości tutejszego klimatu oraz sposobu odżywiania — dużo jarzyn, owoców, serów i mleka. Ale czynnikiem decydującym jest poprawa warunków życia ludności, jaka nastąpiła w ostatnim 35-leciu oraz rozwój powszechnej, bezpłatnej opieki lekarskiej.

Warto przypomnieć, że w pierwszych latach XX wieku średnia długość życia w Bułgarii wynosiła 42 lata, a w latach trzydziestych 52 lata, to znaczy tyle, ile w Szwecji pod koniec XVII wieku. W okresie powojennym życie statystycznego Bułgara przedłużyło się o lat 20.

Medycyna bułgarska wyróżnia obecnie następujące fazy życia ludzkiego: okres wzrostu do 25 lat; młodość do 45; życie aktywne do 65; trzeci wiek do 80; starość do 90; okres długowieczności — ponad 90 lat

Sytuacja ta, obok tendencji spadkowych w zakresie liczby urodzeń (15,3 na tysiąc mieszkańców), stwarza nowe problemy. Społeczeństwo bułgarskie staje się coraz starsze. Na prawie 9 milionów mieszkańców są 2 miliony emerytów. Obowiązuje tu niższa niż w innych krajach granica wieku przy przejściu na odpoczynek. W niektórych zawodach, jak np. w górnictwie, wystarczy 15 lat pracy oraz wiek 50 lat dla mężczyzn i 45 lat dla kobiet — by przejść na emeryturę. Zatrudnionych w przemyśle chemicznym i metalurgicznym obowiązuje 20 lat pracy i wiek 55 lat dla mężczyzn i 50 lat dla kobiet. W pozostałych dziedzinach gospodarki wymagany jest 25-letni okres pracy i wiek 60 lat dla mężczyzn i 55 lat dla kobiet. Łączna kwota wypłacanych rent i emerytur wynosi 1 miliard 403 miliony lewów, co stanowi 7,5 procent dochodu narodowego.

Jednakże większość przechodzących na wczesne emerytury (które nie są zresztą wysokie) nie chce rezygnować z aktywności zawodowej. Państwo uwzględnia te tendencje i stwarza ludziom w podeszłym wieku możliwości pracy zarobkowej bez utraty prawa do świadczeń emerytalnych. Dane o zatrudnieniu rencistów i emerytów świadczą, że są jeszcze rezerwy w tym zakresie, w związku z czym prowadzi się rejestrację miejsc pracy stosownej dla tej grupy osób i nie powierza się jej ludziom w wieku produkcyjnym. Planuje się również szersze niż dotychczas zatrudnianie emerytów w usługach, jak również stworzenie punktów opiekuńczych dla dzieci, które prowadziliby byli pracownicy oświaty.

Takie rozwiązanie zapewnia obopólne korzyści. Ludzie starsi mogą uzupełnić swoje dochody, a ponadto, co nie mniej istotne, czują się potrzebni. Ma to ogromne znaczenie dla ich samopoczucia, a zatem i stanu zdrowia. Gospodarka narodowa natomiast zyskuje doświadczonych pracowników.

(Z. S.)

Małorolny z Michigan

(KORESPONDENCJA Z USA)

Statystycznie amerykańskie rolnictwo to ogromne, liczące po kilkaset hektarów, wysoce zmechanizowane farmy, ale są też okolice, gdzie nie brak małych gospodarstw prowadzonych przez — jak byśmy ich nazwali — amerykańskich chłopo-robotników. Skupione są one wokół ośrodków wielkiego przemysłu.

W drodze z Nowego Jorku do Chicago zatrzymałem się w stanie Michigan i odwiedziłem takie gospodarstwo. Należy ono do Harolda A. i liczy 7 ha. Z tyłu za białym domem również na biało pomalowane wielkie zabudowania gospodarcze. W czasie moich odwiedzin w oborze stało 7 krów, a obok w chlewiku trzy świnie, ale zazwyczaj krów jest od 15—20. Jak na prawdziwego chłopo-robotnika przystało, Harold wstaje bardzo wcześnie, przed 5 rano. Przed wyjazdem do pracy w zakładach samochodowych General Motors musi zdążyć wydoić i nakarmić krowy, no i zjeść śniadanie. Po powrocie z pracy znów trochę czasu dla gospodarstwa, potem kolacja przy telewizorze i wcześnie spać. Wszystkie większe prace gospodarskie czekają na koniec tygodnia, na sobotę, jeśli tej nie starczy — na niedzielę.

Profil gospodarstwa jest bardzo prosty. Harold uprawia kukurydzę i inne rośliny pastewne, które zapewniają podstawową paszę dla bydła i trzody. Pani Helena, żona Harolda, pomaga w gospodarstwie, a do tego ma przy domu ogródek warzywny na własne potrzeby. Do niedawna pani Helena pracowała na pobliskim lotnisku, ale teraz jest na emeryturze i więcej czasu może poświęcić na pracę wokół domu.

Sprzętu, jak na amerykańskie warunki, niewiele. Stary traktor, przyczepa, pług i siewnik. Kiedy pytam o resztę sprzętu, Harold wskazuje na telefon. Wszystkie specjalistyczne zabiegi oraz zbiór kombajnem załatwiają wyspecjalizowane firmy. Wystarczy wcześniej zadzwonić i umówić się co do terminu.

Kiedy Harold osiedlił się w Rawsonville w 1947 roku, zaczął od kupna kawałka ziemi, na którym własnymi rękoma zbudował dom. Najpierw niewielki, który potem w miarę przybywania dzieci rozbudował dodając parę pokoi. Później dokupił jeszcze trochę ziemi i wybudował z myślą o dzieciach drugi dom. Ale jak to w życiu bywa, zanim dom został wykończony, syn zdążył się ożenić, rozwieść i wyjechać w inne okolice.

Państwo Helena i Harold przenieśli się do innego domu, a stary wynajęli. Ustalili niewielką opłatę, ale istotnym warunkiem było to, aby wynajmujący znał się na gospodarstwie i gotów był podjąć się opieki nad inwentarzem w czasie wyjazdu gospodarzy na wakacje, w odwiedziny do swoich dzieci. Trafiło się młode małżeństwo; on — Jim — wychowany na farmie i lubi chodzić koło zwierząt. Oddział fabryki samochodów, w której pracował, został w związku ze spadkiem sprzedaży okresowo zamknięty. Kiedy nastąpi poprawa ekonomicznej sytuacji, nikt nie wie, więc żeby zaoszczędzić pieniędzy, Jim przez miesiąc, zamiast płacić komorne, podjął się wyremontować wynajmowany dom.

Utrzymywanie się małych gospodarstw w USA ma wbrew pozorom swój sens. Miasta amerykańskie, jak powszechnie wiadomo, nie są w najlepszym stanie. Duża przestępczość, niski poziom szkół i wysokie koszty utrzymania sprawiają, że kto może, woli mieszkać poza miastem. Małe gospodarstwo, choć przynosi niewielkie dochody pieniężne i nie mogłoby samo zapewnić pełnego utrzymania rodzinie, wyraźnie podreperowuje jej budżet.

Jak mogłem się przekonać podczas krótkiej wizyty, łączenie normalnej pracy zawodowej z prowadzeniem gospodarstwa nawet w warunkach amerykańskich nie jest łatwe. Wymaga dużego uporu i zamiłowania, choć daje też sporo satysfakcji. Po wielu godzinach spędzonych w wielkim zakładzie przemysłowym dla ludzi takich jak Harold praca w warunkach naturalnego środowiska, choć ciężka, zawiera element relaksu psychicznego. Godzenie normalnej pracy w przemyśle z efektywnym prowadzeniem niewielkiego gospodarstwa rolnego jest możliwe dzięki dwóm czynnikom.

Jeden — to bardzo uproszczony, jednorodny profil produkcji: uprawa zbóż połączona z opartą na niej hodowlą. Drugi element — to dobrze zorganizowany system usług rolniczych, który pozwala nie inwestować w drogi, specjalistyczny sprzęt, a jednocześnie umożliwia swobodniejsze dysponowanie czasem.

Harold wprawdzie mało interesuje się wielką polityką, niewiele też ma czasu na czytanie bogato ilustrowanych magazynów. Jego ulubiona lektura to różne fachowe wydawnictwa poświęcone rolnictwu i hodowli. Na swej małej farmie czuje się dyrektorem, inżynierem i robotnikiem.

K. B.

INDIE W KRĘGU CUDOTWÓRCÓW

Przynajmniej połowa członków rządu indyjskiego zjawiła się w świątyni Lakszmi-Narajana w Delhi podczas 9-dniowych obrzędów, odprawianych dla ubłagania gwiazd, planet i bóstw, aby „rozproszyły niebezpieczeństwo grożące światu". Nieustające nabożeństwo celebrował 24-letni swami (tytuł przysługujący ascetom i świętym hinduskim) Sadachari, były kucharz z Biharu. Jest to nowa „gwiazda" osobliwego świata hinduskich „świętych mężów", astrologów, joginów i mistrzów tantryzmu (hinduskiego kultu magicznego), którzy zawsze kręcili się przy politykach indyjskich, ale nigdy tak blisko nich i tak jawnie jak teraz.

Obrzędy w świątyni Lakszmi-Narajana były tylko najjaskrawszym przejawem sztucznej religijności, zmieszanej z upodobaniem do przesądów, która ogarnęła w ostatnich miesiącach znaczną część indyjskiego świata politycznego. Podobne nabożeństwo, tyle że 14-dniowe, podczas którego 51 braminów ze świętego miasta Waranasi recytowało bez przerwy mantry (formułki magiczne), odbyło się koło świątyni bogini wężów w Czandigarze pod kierunkiem Swamiego Chandry, młodego mistrza wiedzy tantrycznej z Delhi. Chandra jest popularny wśród polityków kongresowych, ponieważ część z nich wierzy że swami ten odegrał nadprzyrodzoną rolę w obaleniu rządów Janaty, odmawiając jej w decydującej chwili swego błogosławieństwa, którego poprzednio udzielał gabinetowi Desaia. Chandra konkuruje obecnie o wpływy wśród elity nie tylko z swamim Sadacharim, lecz również z Dhirendrą Brahmacharim, joginem, który należał do kręgu przyjaciół Sanjaya Gandhiego i jest do dziś częstym gościem w rezydencji pani Gandhi.

Nowa fala entuzjazmu do cudownych zaklęć i horoskopów stanowi zaprzeczenie ducha nowoczesności, jaki panował w Delhi w latach Nehru, ale też nie ma nic wspólnego z prawdziwą religijnością hinduską, ucieleśnianą w swoim czasie przez Mahatmę Gandhiego. Jak pisał ostatnio na łamach dziennika „Hindu" jeden z czołowych publicystów indyjskich G. K. Reddy, „ministrowie rządu centralnego i rządów stanowych wędrują po świątyniach nie tylko po to, by uzyskać błogosławieństwo boże, ale także aby odegnać złe duchy i pokrzyżować plany swych rywali z własnej partii lub z opozycji".

Astrologia i tantryzm

W Delhi jest tajemnicą poliszynela, że część ministrów konsultuje z astrologami wszystkie ważniejsze decyzje, zaś o wpływach mistrzów tantryzmu w kołach oficjalnych świadczy to, że wielu z nich uzyskało bezpłatne rządowe bilety kolejowe pierwszej klasy, ważne na cały kraj.

Religijaństwo (a nie religijność) wielu obecnych polityków kongresowych jest zapewne reakcją na ogólną atmosferę niepewności i dezorientacji, panującą w partii rządzącej, częściowo wskutek „zamknięcia się" pani Gandhi po śmierci jej syna Sanjaya w czerwcu ub. roku. Jednak tantryzm i astrologia stały się w ostatnim okresie bardziej niż kiedykolwiek przedtem również narzędziem walki politycznej i intryg frakcyjnych. W sierpniu ub. r. nacjonaliści hinduscy rozpowszechniali w całym kraju przepowiednie astrologiczne, iż w najbliższych miesiącach Indirę Gandhi spotka coś „bardzo złego". Towarzyszyły temu pogłoski o „tajemniczej chorobie" pani Gandhi i o tym, że „utraciła chęć rządzenia".

Aby przeciwdziałać plotkom, pani Gandhi, niechętnie spotykająca się z prasą, urządziła nawet oficjalną konferencję prasową, aby wszyscy mogli przekonać się, że jest zdrowa i w dobrej formie psychicznej. Zanim jednak doszło do konferencji, swami Sadachari urządził wspomniane nabożeństwo w świątyni Lakszmi-Narajana i rozpuścił przez osoby zaufane wiadomość, że odbywa się ono także na intencję pomyślności pani Gandhi. W tej sytuacji udział w obrzędach stał się dla polityków kongresowych niemal obowiązkowy.

Symptom kryzysu?

Mistrzowie tantryzmu i cudotwórcy hinduscy byli dość aktywni już 4 lata temu, w okresie stanu wyjątkowego, kiedy szczególną popularność zdobył Sai Baba, człowiek-bóg z Indii południowych, popisujący się wyczarowywaniem z niczego różnych małych przedmiotów. Ten rozkwit przesądów tłumaczono tym, że wobec zagubienia przez przywódców narodu poczucia celu, ogół społeczeństwa szuka rekompensaty w wierze w cuda. Jednak objęcie władzy przez Janatę w roku 1977 jeszcze bardziej umocniło klan cudotwórców hinduskich, ponieważ kilka ważnych stanowisk w rządzie Desaia piastowali arcykonserwatyści hinduscy, zaś sam Desai wyznawał publicznie wiarę w astrologię.

Obecny nawrót religijaństwa jest zdaniem komentatorów indyjskich może nie najważniejszym, ale charakterystycznym symptomem kryzysu drażącego partię kongresową i politykę indyjską w chwili, gdy premier Indira Gandhi wciąż nie może tchnąć w rząd i partię rządzącą dynamizmu i poczucia celu.

RYSZARD PIEKAROWICZ
(Delhi — PAP)

BRUKSELSKIE AUTORODEO

Ci, którzy dobrze pamiętają emitowany nie tak dawno przez TV Polską film „Pan Hulot wśród samochodów" J. Tati, nie muszą dalej czytać. Sceny są podobne: nie kończące się potoki samochodów, które co chwila zamierają w bezruchu, kopcąc jednak nieustannie z rur wydechowych. Najbardziej zniecierpliwieni sięgają bezmyślnie do klaksonów, co nie ma, oczywiście, żadnego sensu, kiedy zakorkowane są całe długie trasy.

Takie widoki obserwować można w Brukseli dosłownie każdego dnia (pomijając weekendy i święta) i to nie tylko na wąskich ulicach śródmieścia, lecz i na wielopasmowych głównych obwodnicach. Często zdarza się, że kierowca tkwi w zatorze kilkanaście minut w odległości 200—100 metrów od swego celu, ale nie może opuścić samochodu bo nie ma wcale mowy o znalezieniu miejsca do parkowania lub o ziechaniu w boczne ulice, gdyż są one akurat jednokierunkowe.

A jeśli nie jest to pora szczytu i płynność ruchu jest dobra, to niemal zawsze — przynajmniej w centrum — trzeba przejść prawdziwe męki w poszukiwaniu miejsca parkowania. Dochodzi przy tym do niebezpiecznych sytuacji, gdyż zniecierpliwieni kierowcy tak zawzięcie wypatrują upragnionego wolnego miejsca, że zapominają o wszystkim innym, a przede wszystkim o bezpieczeństwie.

Częściej więc niż gdzie indziej spotyka się samochody z porozbijanymi reflektorami, powgniatanymi błotnikami lub drzwiami.

Nie najwyższe są bowiem kwalifikacje kierowców w Belgii, gdzie obowiązek posiadania prawa jazdy wprowadzono dopiero przed około 10 laty, wręczając je wtedy za symboliczną opłatą bez jakichkolwiek egzaminów dotychczasowym użytkownikom samochodów. Niedawno w dyskusji telewizyjnej akredytowany tu dziennikarz angielski, Michael Fry, wypowiedział bez ogródek opinię, którą słyszy się bardzo często: „nie mam samochodu i nie chcę go mieć w Belgii. Cały świat wie, że Belgowie są najgorszymi kierowcami".

Rzeczywiście, widuje się tutaj często wyraźne naruszanie przepisów, jak np. wjeżdżanie bez ceregieli na rondo pod samochody, mające tam pierwszeństwo, co jest wynikiem faktu, że generalnie obowiązuje pierwszeństwo z prawej strony także na większości rond. Kierowcy belgijscy nie przepadają przy tym za używaniem kierunkowskazów, co wytwarza niebezpieczne sytuacje np. przy zjeżdżaniu z ronda. Szerokie bulwary otaczające śródmieście mają pośrodku odcinki schodzące w tunele pod skrzyżowaniami. Nie zapewnia to jednak wcale bezkolizyjnego ruchu samochodom, jadącym przez dłuższy czas prosto, ponieważ, gdy znajdą się na powierzchni, mają do czynienia z sytuacjami, w których ich poprzednicy chcą zjechać na prawo, a z kolei niektórzy, jadący po prawej pasami biegnącymi cały czas na wierzchu, chcą włączyć się do ruchu schodzącego do tunelu.

Sporo osób nie wie przy tym, kto właściwie ma pierwszeństwo. Na moje pytania otrzymywałem od znajomych sprzeczne odpowiedzi, aż wreszcie zauważyłem w gazecie artykuł na ten temat pt. „Przy krańcach tuneli nie ma — zasadniczo — pierwszeństwa z prawej". Lekturę artykułu darowałem sobie, dochodząc do wniosku, że w Brukseli „zasadniczo" najważniejsze jest wodzenie wzrokiem dookoła samochodu...

MAREK FIJAŁKOWSKI

W IRKUCKU...

KORESPONDENCJA Z SYBERII

Z Nowosybirska komfortowy odrzutowiec Tu-154" leci nocą do Władywostoku, lądując po drodze w Irkucku. W dalekich rejsach stosuje się nocne loty samolotów „Aerofłotu". Również z Moskwy do Nowosybirska lecieliśmy w nocy. Tym razem jednak nikt z pasażerów nie spodziewał się, że zamiast na lotnisku irkuckim, znajdzie się o kilkaset kilometrów dalej, gdzieś na krańcach Związku Radzieckiego, w pobliżu jego granic z Mongolią i Chinami.

Lot przebiegał normalnie aż do północy, kiedy to po dwóch godzinach od startu z Nowosybirska nasz odrzutowiec planowo zaczął wytracać wysokość i przygotowywać się do lądowania. Jak zwykle w takich wypadkach pojawiły się wezwania do zapięcia pasów, a z głośnika miły głos stewardesy informował pasażerów o interesującej historii i dniu dzisiejszym Irkucka. Lecieliśmy już nad miastem, gdy nagle samolot począł wznosić się i wszedł w chmury.

Okazało się, że z powodu gęstej mgły lotnisko irkuckie nie przyjmuje. Z wieży kontrolnej skierowano nas do najbliższego portu lotniczego o przeszło 600 km dalej — w Czycie. Jeszcze 45 minut lotu i lądujemy tam już bez żadnych niespodzianek.

Nazajutrz poinformowano z lotniska irkuckiego, że rozszalała się tam purga, czyli prawdziwie syberyjska śnieżyca połączona z huraganem. Nikt nie wiedział kiedy polecimy do celu naszej podróży. Trzeba było cierpliwie czekać aż purga minie. A bywa i tak — opowiadali nam kocżujący na lotnisku pasażerowie, którzy są już przyzwyczajeni do tego rodzaju niespodzianek — że na lot czeka się po dwa, a nawet trzy dni.

Koniec końców dotarliśmy do Irkucka dopiero po upływie doby. Podziwialiśmy kunszt naszego pilota, który pewnie i bezpiecznie wylądował samolotem „An-24" na ośnieżonej i śliskiej tafli lotniska. Ślady po śnieżycy są widoczne. Brniemy po śniegu do autokaru, jedziemy do centrum, lokują nas w hotelu „Sybir", który gości w tym dniu kilka wycieczek zagranicznych, między innymi z Anglii, Francji, Japonii. Do Irkucka ściągają każdego dnia zagraniczni turyści, których fascynuje zarówno samo miasto, jak i odległe o 70 km jezioro Bajkał.

Wieczór spędziliśmy na spotkaniu z przedstawicielami młodzieży robotniczej. Były to chwile niezapomnianych wzruszeń. Przyjmowano nas z prawdziwie syberyjską gościnnością.

Mówiono nam: „W Irkucku, gdzie za carskich czasów przebywali na katordze zarówno rosyjscy dekabryści, jak i polscy powstańcy, pamięć o Polakach jest trwała, gdyż do dziś mieszka tu wielu ich potomków". Wysoko ceni się udział naszych rodaków w odkrywaniu i badaniu bogactw syberyjskich, flory i fauny tej ogromnej krainy.

„Czy wiecie — mówił Sierioża, przewodniczący miejscowego Zarządu Komsomołu — że niecałe 10 minut drogi od hotelu „Sybir", w którym mieszkacie, w najstarszej dzielnicy miasta, prawie nad samą Angarą, jest ulica Powstańców Polskich? Czy wiecie, że od wielu już lat działa u nas Klub Przyjaźni Radziecko-Polskiej, który nazywa się „Wisła"? Liczy on kilkudziesięciu członków, ma dużą bibliotekę z polskimi książkami i czasopismami, prowadzi kurs języka polskiego..."

Sierioża, który też jest członkiem tego klubu, opowiadał nam o żywych kontaktach „Wisły" z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie, skąd nadchodzą przesyłki z polskimi płytami, taśmami magnetofonowymi i książkami.

Nazajutrz, w czasie zwiedzania miasta założonego przez Kozaków w 1652 roku, przekonaliśmy się, że jest tu bardzo wiele zabytków i miejsc, z których przemawia historia. A jak bardzo to miasto jest związane z polskimi zesłańcami, o których tak dużo nam mówiono w czasie spotkania z młodzieżą, świadczy fakt, że jedną z czynnych do dziś cerkwi przeszło 100 lat temu wznieśli polscy architekci zesłani tu na katorgę. Ci sami zresztą Polacy, uzyskawszy zgodę od generała-gubernatora carskiego I. Murawiowa-Amurskiego, wybudowali w Irkucku jedyny tu kościół katolicki. Kościół ten — neogotycki, z czerwonej cegły — znajduje się w sąsiedztwie dwóch cerkwi niedaleko ulicy Powstańców Polskich. „Po remoncie — informuje przewodniczka — projektuje się w nim urządzenie muzeum, które będzie poświęcone historii polskich zesłańców na Syberii".

Dzisiejszy Irkuck liczy 560 tys. mieszkańców Miasto, które przed Rewolucją Październikową miało ponurą sławę carskich represji w stosunku do zsyłanych tu rewolucjonistów rosyjskich i polskich, stało się obecnie na wschodniej Syberii prężnym ośrodkiem przemysłowym, naukowym i kulturalnym. Pokazano nam wiele fabryk, między innymi budowy maszyn, przerobu drewna, a także zakład, w którym produkuje się maszyny do wydobywania złota i diamentów. Teraz nikt już nie posługuje się ręcznymi płuczkami; potrzebne są urządzenia, dzięki którym złoto i diamenty wydobywa się na skalę przemysłową.

Centrum miasta położone jest na prawym brzegu Angary. Wokół głównego placu dużo bulwarów, parków i ogrodów. Jest to także centrum naukowe i kulturalne. Poza filią Syberyjskiego Oddziału Akademii Nauk ZSRR — z kilkunastoma instytutami naukowymi (m. in. Instytut Geograficzny Syberii i Dalekiego Wschodu), istnieje w Irkucku uniwersytet, 6 innych wyższych uczelni, filharmonia, 4 teatry, planetarium, stały cyrk, 4 muzea i ośrodek telewizyjny. Irkuck jest także głównym ośrodkiem i węzłem komunikacyjnym transsybersyjskiej magistrali kolejowej, a 65 km za miastem na kaskadzie Angary, w 1958 r. wybudowano pierwszą irkucką elektrownię wodną o mocy 660 MW.

To jest nowy Irkuck. Wystarczy jednak skręcić w którąś boczną uliczkę, by spotkać się ze starym miastem. Syberyjskie drewniane domy, piętrowe i parterowe — każdy o innej architekturze, pięknie rzeźbione. Są one pieczołowicie konserwowane i chronione, bo to już historia Irkucka — urzekająca, niepowtarzalna.

JERZY KRASKOWSKI

PRZETARG NIEOGRANICZONY

KOMBINAT GEOLOGICZNY PÓŁNOC
— Zakład Robót Wiertniczych w Łodzi,
ul. Nowa 29/31

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na konserwację i ewentualne drobne naprawy urządzeń dźwigowych, następujących typów i ilości:

1. Star 660 ZSH 6p — szt. 2
2. Ził 130 KS 2561 D — szt. 4
3. Gaz 53 KS 1561D — szt. 2
4. Tatra 148 ADO70 — szt. 1
5. Kraz K-162 — szt. 1
6. Urządzenie HDS-3 — szt. 2

Wymienione usługi należy wykonać w roku 1981.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne, odpowiadające ustalonym warunkom.

Oferta powinna zawierać oświadczenia oferenta co do przyjęcia do wykonania oraz zastrzeżenia terminu wykonania, ceny jednostkowe (lub podstawy jej ustalenia) i ogólnej wartości świadczenia.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na konserwację dźwigów", należy składać w sekretariacie dyrekcji ZRW lub nadesłać pocztą pod adresem zakładu w terminie do dnia 9 lutego 1981 roku.

Nadmienia się, że osoby, które będą przeprowadzać konserwację i naprawy dźwigów muszą posiadać odpowiednie uprawnienia wydane przez Okręgowy Urząd Dźwigów.

Informację o warunkach przetargu można uzyskać codziennie od kierownika Gospodarstwa Samochodowego Zakładu w Łodzi przy ul. Rokicińskiej nr 156, telefon 857-29.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 lutego br. w siedzibie zakładu w Łodzi przy ul. Rokicińskiej 156 o godzinie 12.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 203-k

Zmiana numerów telefonów

URZĄD TELEKOMUNIKACYJNY
ŁÓDŹ — PÓŁNOC
uprzejmie powiadamia PT Abonentów Telefonicznych,

ŻE OD DNIA 1 LUTEGO 1981 ROKU

ulegają zmianie niektóre numery telefonów w naszym urzędzie:

1. Dyrektor urzędu — 52-79-77 na 55-25-55
2. Kierownik wydziału sieci — 52-93-29 na 55-45-25
3. St. pracy d.s. zgłoszeń instal. — 52-88-51 na 55-25-50; 52-75-20 na 55-35-20
4. St. pracy d.s. inwentaryzacji sieci — 52-88-42 na 55-25-35

Pozostałe numery pozostają bez zmian.

92-k

REKWIZYTY POSZUKIWANE

WYTWÓRNIA FILMÓW FABULARNYCH w ŁODZI

DOKONA ZAKUPU

od osób prywatnych w dniach 28 i 29 stycznia br. w godz. 9 — 16 n.w. rekwizytów:

● **meble, torebki damskie, teczki, parasole, parasolki, zegarki, okulary, wieczne pióra, ołówki, kontakty, wyłączniki, książki, czasopisma, kilimy, firanki, narzuty, serwety, porcelana, szkło gospodarcze, elementy urządzeń kuchennych, kosmetyki, opakowania Unrra i krajowe, zapałki, papierosy, odznaczenia, emblematy ZMP, SP, ZSP, ZAMP, plakaty, fotografie, banknoty, bilon, rowery, wózki dziecinne, zestawy restauracyjne oraz n.w. kostiumy: garnitury męskie, spodnie, marynarki, kamizelki, kostiumy damskie (żakiety, sukienki, spódnice) płaszcze damskie i męskie, bluzki damskie, krawaty, koszule męskie, szaliki, nakrycia głowy męskie i damskie, czapki narciarskie, czapki pilotki, swetry, bezrękawniki, skarpety, pończochy damskie, buty damskie, męskie, rękawiczki, ubrania dziecięce. Kostiumy i rekwizyty winny być z lat 1952 — 1953.**

Zakupu kostiumów dokona wydział kostiumów — pokój 318. Zakupu rekwizytów dokona wydział inscenizacji — pokój 320.

Wyboru kostiumów dokona kostiumograf filmu, natomiast rekwizytów — dekorator wnętrz. 181-k

Związek Ogrodniczy w Łodzi

Z A P R A S Z A

OGRODNIKÓW, PRODUCENTÓW WARZYW, OWOCÓW i KWIATÓW

o r a z

zainteresowanych produkcją ogrodniczą NA ZEBRANIE ORGANIZACYJNO-WYBORCZE

które odbędzie się w dniu 28 stycznia 1981 r. o godz. 11 w Domu Technika przy placu Komuny Paryskiej 5.

Komitet Organizacyjny

1997-g

Nieruchomości

KUPIĘ rejentalnie działkę z prawem zabudowy w Łodzi koniecznie w pobliżu kanalizacja, woda, c.o., od 1500 m kw. do 2000 m kw. Oferty 2235 Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK w Łodzi — kupię. W rozliczeniu komfortowe M-3 własnościowe — Żubardź. Oferty „2254" Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE sprzedam część domku, zabudowania gospodarcze, działkę. Łódź, Łontowa 2 Kolacz Bogdan 1724 g

KUPIĘ działkę blisko Łodzi w rozliczeniu mieszkanie w Łodzi. Oferty „2050" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ dom letniskowy z działką leśną blisko Łodzi. Oferty „2328" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ rekreacyjną w okolicach Łodzi z domkiem letniskowym z wygodami, notarialnie kupię. Tel. 51-83-23 2326 g

SUPERKOMFORTOWĄ willę lub segment w atrakcyjnej dzielnicy — zdecydowanie kupię, tel. 333-80 od 19—22 2344 g

Kupno-Sprzedaż

BONY PKO — kupię. 53-75-66 2313 g

PIEC węglowo-gazowy — kupię. Tel. 15-58-09. 2284 g

KOKS kupię. Tel. 789-24 2283 g

BONY PKO kupię. Tel. 56-45-06 1311 g

KUPIĘ folię na tunel 6X30 m, tel. 797-37 1879 g

STÓŁ, ławę ciemny mat — kupię. 56-07-31. 2175 g

MASZYNĘ do szycia — kupię. Tel. 56-68-73. 2170 g

FOLIĘ ogrodniczą niebieską — kupię. Tel. 658-94 2122 g

KRATĘ ozdobną wlotu powietrza (atrapa) do Wołgi Gaz 24 — kupię. Julianowska 1 m. 253 Jurgiel. 2101 g

DRZWI harmonijkowe — dodatkowe 5 m kw. powierzchni, oferujemy również art. wyposażenia wnętrz, upominki. Sklep „1001" Drobiazgów, Roosevelta 2 1877 g

SKLEP meblowy poleca duży wybór. Główna 57, tel. 616-34. Abramczuk 40388 g

SPRZEDAM plomby Adaptic, Concise 826-08 2273 g

STYLOWĄ szafę (Biedermeier) sprzedam. Tel. 869-62, po 16 2228 g

NOWE futro łapki karakułowe, czarne rozm. 76/78 sprzedam, tel. 869-62 16 2227 g

WYROBY ze złota 18-karatowego — sprzedam. Oferty „1031" Prasa, Piotrkowska 96

KREDENS — bufet z komodą (przedwojenne) — sprzedam. Tel. 344-92 1541 g

WIELKĄ Encyklopedię Powszechną sprzedam, tel. 717-29 1706 g

SPRZEDAM aparat słuchowy „Oticon", pierścionek z brylantem, łańcuszek, tel. 53-56-90, po godz. 17 1698 g

SZAFĘ od „Regi" kupię. Tel. 705-92 1838 g

KOŻUCH damski, nowy — sprzedam. 794-59. 1832 g

„DAMĘ PIK" — sprzedam. Tel. 352-41, do 16. 1780 g

FOTELE nowe — sprzedam. 316-65. 1711 g

SPRZEDAM kożuch męski duży, tel. 53-74-27 1893 g

DRZEWA olszyny do ścięcia, błam łapki karakułowe — sprzedam. Potrzebna szwaczka i krojczy koszul. Tel. 707-82. 1860 g

ZŁOTE pierścionki sprzedam. Jęczmienna 25 (dzwonić przy bramie). 580 g

JAMNIKI długowłose — rodowodowe sprzedam. Zapolskiej 57 m. 33 2141 g

SUKNIĘ ślubną angielską z trenem sprzedam, tel. 626-02 2139 g

SZCZENIAKI owczarki pod halańskie po zwycięzcach, magnetofon M531S — sprzedam, tel. 793-31 2033 g

COCKER-spaniele szczenięta czarno-białe — sprzedam. Bałuty — Ciesielska 22 a. 1995 g

PŁASZCZ skórzany damski — sprzedam. Pokładowa 37. 1987 g

KANAPĘ, fotele — sprzedam. 894-30. 1977 g

DOGI szczenięta rodowodowe — sprzedam. Brzezińska 69. 515 g

KOŻUCH damski sztuczny (40) włoski — sprzedam. 897-92. 2091 g

SPRZEDAM maszynę — „Pfaff" z silnikiem. Zbocze 4 m. 2. 2028 g

SPRZEDAM dogi szczenięta. Stokowska 8/10 m. 4. 2012 g

SZCZENIE — dog arlekin sprzedam. Malczewskiego 4a m. 1. 2330 g

„FINEZJE", „Arie" Deck — sprzedam. Tel. 272-53. 2220 g

KOŻUCH damski turecki 46 i polski 44 — sprzedam. Gdańska 6 m. 16, po 16. 2214 g

RADIO „Merkury", kolumny 2 X 30 W, magnetofon „Aria" — sprzedam. Bartoka 51 m. 36, wieczorem 2204 g

SPRZEDAM futro łapki karakułowe czapkę — lis srebrny. 817-48 2203 g

BLACHĘ mosiężną 0,6—0,8 mm kupię. Obr. Stalingradu 74 „Galanteria", 16—18. 2472 g

OGRODNICY likwidujący hale goździków. Kupię każdą ilość pąków w stadium od orzeszka począwszy. Oferty „1858" Prasa, Piotrkowska 96

PŁYTY gramofonowe, kasety magnetofonowe skup — sprzedaż „MUSIC — SHOP" Próchnika 21, Łódź 2363 g

BŁAM łapki sprzedam, tel. 53-64-12 2345 g

KIT pszczeli oczyszczony. 51-57-47 39789 g

KIT pszczeli z recepturą. Tel. 53-12-42. 40029 g

Pojazdy

BŁOTNIK, lewy, przedni do nowej „Wołgi" kupię natychmiast. Tel 52-59-75.

VW-BUS z panoramiczną szybą — sprzedam. Łódź, ul. Skrajna 59 a.

KOMPLET nowych opon błotno-śniegowych do „Syreny" — sprzedam, tel 733-00. 2274 g

„MOSKWICZA 408" pilnie sprzedam. Kołodziejska 6/39, po 14. 2262 g

„RENAULT 16" (1970) po kapitalnym remoncie — sprzedam Tel. 51-73-52. 2342 g

„FORDA-Taunusa" (1976) — sprzedam — zamienię na „Poloneza". Piotrków Tryb. tel. 20-13. 2278 g

„WARSZAWĘ" górnozaworową z blachą — tanio sprzedam. Tel. 726-76. 2256 g

KAROSERIĘ do „Fiata 131 — Mirafiori" (głównie cały tył, dach, tylne drzwi) — kupię. Tel. 419-22

„FIATA 125 — 1300" (1972) — karoseria (październik 1980) — sprzedam. Włókiennicza 18 m. 16, po 16. 2192 g

PRZEJMĘ notarialnie wkład na „Fiata 126 p". Tel. 225-67 po 18. 2243 g

„STARA A 29" (1979) — sprzedam. Hajdas, Kościelnica, gm. Uniejów, woj. Konin. 2187 g

„DACIĘ" (1974) — sprzedam. Żeromskiego 77 m. 5. 1675 g

„SYRENĘ 105 L" (1975) — dobrze utrzymaną — sprzedam. Tel. 53-21-89 po 17. 1680 g

„SKODĘ 105 L" odbiór natychmiast — zamienię na nowego „Fiata 125 p — 1500", odbiór w pierwszym półroczu br. Oferty „1729" Prasa, Piotrkowska 96.

WKŁAD na „Skodę", odbiór natychmiast, sprzedam. Oferty „1886" Prasa, Piotrkowska 96.

NOWĄ „Ładę", „Zastawę" lub „Fiata 125 p" kupię, ewentualnie przejmę wkład Oferty „2134" Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 125 p" roczny — sprzedam. Tel. 52-03-23. 2132 g

„FIATA 126 p" (1979) — sprzedam. „Skodę" nową lub wkład — kupię. Radomsko, tel. 42-43. 1999 g

„FIATA 126 p — 1500" (1976) oraz taksometr — sprzedam. Nawrot 4—2. 2027 g

SPRZEDAM silnik, skrzynię biegów „Zastawy — 750" Aleksandrów, Wola Grzymkowa 11 a, Kolasa. 2018 g

SPRZEDAM „Wołgę-21". Tel. 896-18, po 17. 2010 g

SPRZEDAM „MZ TS 250/1 Jana 10—10. 2005 g

„FIATA 126 p 650" (1976) zamienię lub sprzedam na 2-, 4-letni czterodrzwiowy, tel. 52-33-36, godz. 16—19. 2290 g

„FIATA 125 p — 1300" — sprzedam. Malczewskiego 4 a m. 1. 2329 g

SPRZEDAM części do „Fiata 850 — Sport". Wieniawskiego 16—5. 2324 g

SPRZEDAM dwa ciągniki — 4011, Super-50 wraz z przyczepą oraz barakowóz strzelnicę i karuzelę łańcuchową. Łódź, Rąbieńska 110. 2222 g

WYNAJMĘ, kupię garaż w rejonie Rzgowskiej, Niższej, Dąbrowskiego, Broniewskiego. Tel. 53-68-95. 1834 g

„FIATA 126p" nowego — sprzedam. Tel. 464-32 2229 g

„SKODĘ" używaną kupię. Tel. 56-77-64, po 15. 2353 g

„FIATA 125p" (1972) po wypadku sprzedam. Łódź, Górnicza 43/45 m 56. 1784 g

Lokale

POSIADAM lokal, wtryskarkę (459 g) oczekuję propozycji. Oferty „2265" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNY pracujący poszukuje pokoju od zaraz. Oferty „2238" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, wszystkie wygody śródmieście — zamienię na 3-, 4-pokojowe z wygodami. Tel. 850-12. 2307 g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania lub M-2. Oferty „2296" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 (62 m., Chojny Zatorze) — zamienię na 2 razy M-2 inne propozycje. Oferty „2287" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 własnościowe, śródmieście, parter, telefon — sprzedam. Oferty z ceną „2257" Prasa, Piotrkowska 96

M-4, telefon — centrum, zamienię na domek jednorodzinny. Poważne oferty „1717" Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA poszukuje pokoju z CO. Oferty „2155" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 własnościowe w Zgierzu — sprzedam. Zgierz Oś. 650-lecia blok 43 m. 35, po 15 2108 g

M-4 parter — zamienię na M-3. 53-07-20. 2106 g

POSZUKUJĘ mieszkania ewentualnie z telefonem. Tel. 16-43-03. 2103 g

POKÓJ z kuchnią — bloki kupię. Oferty „2059" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 własnościowe, luksusowo wykończone z telefonem — śródmieście sprzedam. Tel. 885-62. 1982 g

ZAMIENIĘ M-3 spółdzielcze w Szczecinie na M-4 w Łodzi. Tel. 52-33-19 po godz. 16 2093 g

ARCHITEKT z żoną (bezdzietni) poszukuje mieszkania na rok. Tel. 366-95. 2009 g

Nauka Praca

LEKARKA pilnie poszukuje opiekunki do małego dziecka. Wiadomość: ul. Urzędnicza 6 m. 37, tel. 356-54. 2471 g

CHEMIA, matematyka. Tel. 51-57-47. Architekt. 1557 g

MATEMATYKA 51-74-10 — mgr Pluskowski 39688 g

MATEMATYKA, fizyka — 374-62 Malinowscy. 40472 g

MATEMATYKA, fizyka. — Frontczak. 871-10, Narutowicza 131/51 1670 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia informatyka — korepetycje, matura, studia. Dr. Krauze tel. 300-97 2000 g

SZWACZKĘ na overlock i stębnówkę — przyjmę. Oferty „2217" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA pani do pomocy w domu. Tel. 51-93-94 2169 g

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 56-07-31. 2174 g

OPIEKUNKA do chłopca 7-letniego na przemian rano, po południu — potrzebna. Piotrkowska 50 m. 3, tel. 361-84, (607-56) praca. 2168 g

ZATRUDNIĘ akwizytora, tel. 832-41 godz. 10—16 2032 g

SZWACZKI zatrudnię, tel. 746-26, po 19 1941 g

PRZYJMĘ szewca. Andrzejów. Słoneczna 27 a. Malesa 1396 g

PRZYJMĘ uczennicę — zakład fryzjerski. Więckowskiego 47. 2241 g

PRZYJMĘ krawcową do punktu agencyjnego. Wiadomość: Cieszyńska 12. 2244 g

DZIEWIARZA (maszyny okrągłe) 1/2 etatu zatrudnię. Oferty „2272" Prasa, Piotrkowska 96

Różne

UKŁADANIE glazury — szybko i solidnie, gwarancja. Inż. Pawlak. Tel. 52-39-51 2120 g

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobne oraz zabezpieczenia. 52-42-57, po 15. Błaszczyk. 40309 g

ZAKŁADANIE karniszy uszczelnianie okien. 53-96-22 Czerniak. 1966 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. 677-82 Wycech. 40257 g

ROBOTY murarskie, układanie glazury, tapetowanie. Włodarkiewicz 272-39 2234 g

MASAŻ leczniczy. Piotrkowska 7 319-54 Kociemski 818 g

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę „Adam Winiarski lekarz chorób wewnętrznych Solca Wielka, tel. 18-73-21 3681 m. Łódź" 2291 g

ZAGINĄŁ 8-miesięczny owczarek niemiecki. Zwrot wynagrodzę. Ukryta 18 od Tuszyńskiej. 1984 g

16 STYCZNIA zginął 11-miesięczny pies — czarny doberman. Zwrot wynagrodzę. Wawelska 14/32 po 15 2035 g

15 STYCZNIA na ul. Olimpijskiej znaleziono młodą czarną suczkę. Tel. 56-16-84 2282 g

ZGUBIONO dowód wpłaty 100.000 zł na „Fiata 1500" Helena i Zdzisław Kozikowscy, Łódź, Lniana 7 m. 19 2285 g

ZNALEZIONO biało-czarnego cocker-spaniela, tel. 53-55-58 2226 g

TELEWIZORY naprawiam. 330-92 Bednarek. 40123 g

ŻALUZJE przeciwsłoneczne międzyszybowe wykonuje i instaluje koncesjonowany zakład — Dańczyszyn, Gdańska 22, tel. 329-09 godz. 9—17. Gwarancja dwuletnia. 2390 g

ZAKŁAD REMONTOWY ENERGETYKI WARSZAWA
Baza Remontowa w Łodzi,
ul. Wróblewskiego 26

ZATRUDNI ZARAZ

pracowników z uprawnieniami w n.w. zawodach:

- **murarz**
- **izolarz**
- **spawacz**
- **cieśla.**

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w energetyce.

Bliższych informacji udziela DZIAŁ KADR ZREW UL. WRÓBLEWSKIEGO 26, TEL. 403-00, wewnętrzny 53-49.

186-k

RADA SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZEJ „B U D O W L A N A"
w Łodzi, ul. Górnicza 30/36

ZATRUDNI OD ZARAZ

na stanowisku prezesa zarządu KIEROWNIKA SPÓŁDZIELNI,

kandydata z wykształceniem wyższym i 10-letnim stażem pracy, legitymującym się znajomością organizacji i zarządzania w spółdzielczości.

Podania wraz z wymaganymi dokumentami przyjmuje Zarząd Spółdzielni, adres j.w., pok. 3 w terminie do 27 stycznia 1981 r.

Rozpatrzenie podań nastąpi na plenarnym posiedzeniu rady, dnia 29 stycznia 1981 roku.

180-k

K O M U N I K A T

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego

I N F O R M U J E,

że w związku z przebudową magistrali wodociągowej w dniach od 22 do 27 stycznia 1981 roku nastąpi spadek ciśnienia wody w miejskiej sieci wodociągowej w rejonie ul. Nowotki i os. Matejki, w północnej części dzielnicy Śródmieście i południowej części dzielnicy Bałuty.

Za zakłócenia w dostawie wody wynikające z konieczności wykonania niezbędnych robót przepraszamy PT Odbiorców

176-k

Bogdan Kramer mistrzem Europy

Olbrzymi sukces odnieśli nasi żeglarze lodowi na zakończonych w szwedzkiej miejscowości Vaenersborg, bojerowych mistrzostwach Europy. Tytuł mistrzowski wywalczył, po pasjonującej walce, ubiegłoroczny mistrz Europy — Bogdan Kramer (Polska). Srebrny medal przypadł w udziale reprezentantowi ZSRR — Matti Kuulmannowi, a brązowy naszemu drugiemu reprezentantowi — Stanisławowi Macurowi. Dalsze miejsca: 4. Ain Vilde (ZSRR), 5. Kuno Kalk (ZSRR), 6. Andrzej Dalecki (Polska). Zdzisław Prot uplasował się na 21 miejscu, a Piotr Burczyński, który doszczętnie rozbił swój ślizg w czwartym wyścigu, nie wystartował do dwóch ostatnich i w rezultacie zajął odległe miejsce.

Mistrzostwa przebiegały pod dyktando reprezentantów Polski i ZSRR, a ekipy innych państw nie liczyły się w rywalizacji o medale.

Kalendarzyk KIBICA

PIĄTEK

HOKEJ NA LODZIE. I liga: ŁKS — Legia Warszawa, ul. Worcella 21, godz. 18.

PIŁKA RĘCZNA. Międzynarodowy Turniej o Puchar Wyzwolenia Łodzi z udziałem Banika Karvina (CSRS), reprezentacji młodzieżowej Łodzi, ChKS i Anilany al. Unii 2, godz. 18, w sobotę, godz. 14.45 i 19 i w niedzielę, godz. 10.

SOBOTA

PIŁKA SIATKOWA. I liga mężczyzn: Resursa — Avia Świdnik, al. Włókniarzy 183, godz. 16, I liga kobiet: Start — Stal Bielsko, ul. Teresy 56/58, godz. 17 i ŁKS — Wisła Kraków, ul. Zakątna 82, godz. 18.30. II liga mężczyzn: Wifama — Calisia Kalisz, al. Włókniarzy 183, godz. 19.30, w niedzielę godz. 13.30. II liga kobiet: Społem — ChKS, ul. Północna 38, godz. 17 i w niedzielę godz. 11

KOSZYKÓWKA. I liga mężczyzn: ŁKS — Śląsk Wrocław, al. Unii 2, godz. 17 i w niedzielę, godz. 16.

LEKKA ATLETYKA. Mistrzostwa okręgu juniorów i seniorów, hala AZS przy ul. Lumumby 22, godz. 16 i w niedzielę przy al. Unii 2, godz. 10.

NIEDZIELA

PIŁKA SIATKOWA. I liga mężczyzn: Resursa — Resovia, al. Włókniarzy 183, godz. 11. I liga kobiet: Start — Wisła Kraków, ul. Teresy 56/58, godz. 10.30 i ŁKS — Stal Bielsko, ul. Zakątna 82, godz. 12.30

ZAPASY. Eliminacje strefowe do I ligi indywidualnej w stylu wolnym, ul. Brukowa 22, godz. 11.

1 marca br. początek sezonu piłkarskiego

Zima w pełni, ale piłkarze odwiesili już buty z przysłowiowych kołków. W Karpaczu przebywa kadra pierwszej reprezentacji, drużynę młodzieżową wkrótce czekają towarzyskie spotkania w Japonii. Do rozgrywek przygotowuja się również drużyny klubowe. Zanim przystąpią do walki o punkty, piłkarzy czekają jeszcze kontrolne spotkania także z zagranicznymi drużynami.

Jako pierwsi do oficjalnych rozgrywek przystąpią piłkarze rzeszowskiej Stali i Widzewa Łódź. Drużyny te 1 marca rozegrają zaległy mecz 1/16 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Tydzień później do rywalizacji przystąpią inne drużyny, by walczyć o miejsce w ćwierćfinale PP. 15 marca nastąpi inauguracja rozgrywek rundy wiosennej I ligi piłkarskiej. Spotkają się w niej: Zagłębie Sosnowiec z Motorem Lublin, Lech Poznań z Widzewem Łódź, Odra Opole z Bałtykiem Gdynia, Arka Gdynia z Legią Warszawa, ŁKS z Zawisza Bydgoszcz, Stal Mielec z Szombierkami Bytom, Górnik Zabrze ze Śląskiem Wrocław oraz najstarsi I-ligowcy Wisła Kraków z Ruchem Chorzów. Zanim to nastąpi, 11 marca odbędą się dwa zaległe z rundy jesiennej mecze: Motor — Widzew i Lech — Bałtyk.

Sobota i niedziela pod znakiem gier zespołowych

W tę sobotę i niedzielę kibice łódzcy nie będą musieli narzekać na brak sportowych emocji. Imprez jest bez liku i trzeba dokładnie zastanowić się, które z nich wybrać.

Na plan pierwszy wybijają się pojedynki siatkarskie. W lidze pań i panów ostatnie mecze eliminacyjne i poznamy drużyny, które przystąpią do decydujących turniejów o mistrzostwo Polski i tych decydujących o utrzymaniu się wśród najlepszych polskich zespołów.

Rozpocznijmy zatem od pań. Szanse jeszcze awansu do czwórki mają tylko siatkarki Startu. Warunek jest jednak jeden: trzeba obydwa mecze z Wisłą Kraków i Stalą Bielsko wygrać po 3:0 i oczekiwać na korzystne rezultaty (ewentualnie porażki) drużyn, zajmujących przed łodziankami wyższe lokaty. W grę wchodzi Spójnia Gdańsk i Wisła Kraków. Liczymy, że siatkarki uczynią wszystko, by ten plan wykonać. Może skończą się w zespole animozje? Nie chcemy przypominać, że Start jest jedynym zespołem w lidze, który przegrał z Siarką Tarnobrzeg i może w efekcie ten jeden punkt zadecydować o tym, że po raz pierwszy od wielu lat łódzka żeńska siatkówka nie byłaby reprezentowana przez przedstawiciela naszego miasta w ścisłym finale. Jeżeli po ambitnej walce, ten plan się nie powiedzie, wówczas liczymy, że łódzki Start będzie chciał powetować sobie niepowodzenia w Pucharze Polski i zdobyć to trofeum. Z tymi samymi zespołami spotyka się ŁKS. Dla młodego beniaminka mecze te mają inny ciężar gatunkowy, ponieważ łodzianki nie mają absolutnie żadnych szans, by awansować do finału. Jednak przed decydującymi spotkaniami w finale „B" trzeba również skrzętnie gromadzić punkty, by z jak największym kapitałem przystąpić do decydującej rywalizacji o utrzymanie się w lidze. Ponadto, zwłaszcza wygrana z Wisłą Kraków może utorować drogę siatkarkom Startu w drodze do awansu do finału „A". Zobaczymy zatem, jak rozstrzygnie się ta decydująca batalia.

Do dwóch bardzo ważnych spotkań przystępują również siatkarze Resursy. Ich przeciwnikami będą zespoły Avii Świdnik i Resovii Rzeszów. Jedynym praktycznie już spadkowiczem jest zespół warszawskiego AZS. Natomiast do pozostałych miejsc kandydują aż trzy drużyny: Resursa, Avia i Płomień. Jedna z tych drużyn będzie musiała podzielić los akademików z Bielan. Nie wierzymy w to absolutnie, żeby był to łódzki zespół. Dlatego też łodzianie muszą wygrać te mecze w sposób przekonywający. Zgromadzić 7 punktów i w decydujących turniejach udokumentować swą wyższość nad rywalami i obronić ostrogi pierwszoligowców.

W sobotnio-niedzielnych spotkaniach nie będzie mógł wystąpić prawdopodobnie Sielicki, który jest kontuzjowany. Liczymy na komplet punktów łódzkiej Resursy.

Z kolei w hali ŁKS koszykarze tego klubu zmierzą się w dwóch meczach z mistrzem Polski — wrocławskim Śląskiem. Warto więc wybrać się na te spotkania, w których zdecydowanym faworytem są goście. Niezależnie od wyniku, warto popatrzeć na dobrą koszykówkę.

(asz.)

Na narty

Klub Narciarski przy OŁ PTTK organizuje w najbliższą niedzielę, 25 bm. wycieczkę narciarską na trasie: Rosanów — Wymokle — Malice — Malinka — Smardzew.

Zbiórka chętnych o godz. 9.00 na dworcu tramwajowym przy ul. Północnej.

Z przyczyn technicznych kolejny odcinek powieści ukaże się w następnym numerze „DŁ"

PRZEPRASZAMY

Dlaczego odeszli?

(Dokończenie ze str. 3)

puszczam, że przekażemy go wszystkim MKZ i do prasy w ciągu dwóch miesięcy.

A. MAZUR: Skorośmy się już w tę „Solidarność" zaangażowali... My z mecenasem Grabowskim i z Ostoją byliśmy z nią od pierwszego września — u tramwajarzy jeszcze na Tramwajowej. Z mec. Grabowskim byliśmy w Szczecinie doradcami komitetu strajkowego. Za bardzo się w to zaangażowaliśmy, żeby teraz z tego wyprząść.

„DŁ": — Jakie są, zdaniem państwa, funkcje ekspertów? Z moich informacji wynika że zadania MKZ i państw na temat statusu ekspertów były różne.

A. OSTOJA-OWSIANY: — Na ten temat jest kilka koncepcji. Jedna twierdzi, że eksperci to ludzie posiadający odpowiednie kwalifikacje fachowe, do których organizacja zwraca się z prośbą o opracowanie danego tematu. Ekspert opracowuje temat (bądź za duże pieniądze, bądź społecznie) i na tym jego rola się kończy. Czeka na nowe zlecenie.

Druga koncepcja zakłada, że eksperci to ludzie, który niezależnie od swych kwalifikacji mają odpowiednie doświadczenie życiowe i odpowiednie dane moralne do tego, by mogli być doradcami w innym tego słowa znaczeniu. By mogli być „lekarzami domowymi", którzy są na co dzień i do wszystkiego, do pomocy organizacji w każdej chwili jej działania.

Tacy eksperci są zawsze tuż przy boku, bo życie niesie całą masę sytuacji. Siła naszego związku polega na tym, że jest tak bardzo autentyczny, że jest obsadzony we wszystkich swoich władzach przez robotników. Ale ci robotnicy powinni mieć przy sobie ekspertów, do których mają pełne zaufanie, jako do działaczy związku.

Jeśli nasi koledzy do końca tej sprawy nie zrozumieją, to niewątpliwie będzie to działać na niekorzyść związku. Bo w ten sposób będzie się podejmować działania nie dopracowane do końca, a czasem nawet po prostu i złe.

Musimy poruszyć jeszcze jedną drażliwą sprawę. Nasz zespół ekspertów stał zawsze na stanowisku, że funkcje związku „Solidarność" — aczkolwiek muszą być siłą rzeczy znacznie szerzej pojmowane — to jednak związek nie może się zmieniać w partię polityczną. Jeśli zszedłby na tę drogę, to może być to początek konfrontacji, a nawet początek końca. To nie znaczy, że nie będziemy zajmować się działalnością polityczną, bo w istocie każda działalność jest działalnością polityczną. Między działalnością polityczną a partyjną istnieje jednak ogromna różnica...

Jest rzeczą naturalną, że skoro nie mieliśmy autentycznej drugiej partii, która mogłaby być partią konkurencyjną w ramach działania ustroju socjalistycznego, to wobec tego ludzie uzyskawszy ten wolny głos chcą go wykorzystywać bardzo szeroko. Ale, naszym zdaniem, nie powinno się to dziać na terenie związku zawodowego. Nasza grupa ekspertów z Łodzi i może kilku innych miast, różni się w sposób zasadniczy od niektórych innych grup ekspertów, które stawiają te sprawy równolegle. To znaczy działalność związkowa i sensu stricto polityczna obok siebie. Nasz zespół ekspertów był w tym rozumieniu apolityczny.

„DŁ": — Może zajmiemy się teraz innymi sprawami, które stanowiły różnicę zdań między waszym zespołem ekspertów a MKZ.

T. GRABOWSKI: — Chciałbym poruszyć sprawę procedury udzielania opinii w związkach zawodowych. Ponieważ rząd zaprasza przedstawicieli związków do udziału w komisjach rządowych, jak np. do Komisji Rady Państwa, opracowującej projekt ustawy o związkach zawodowych. Otóż jest rzeczą bardzo ważną, że przedstawiciele „Solidarności" którzy nie są fachowcami we wszystkich sprawach, korzystają z opinii ekspertów. Jak się orientujemy, ta cała procedura tej komisji była załatwiana w sposób gabinetowy. Opinie rządu i stanowisko uczestniczących z ramienia „Solidarności" przedstawicieli nie były na czas podane opinii publicznej, mimo że MKZ łódzki o to walczył, składając bardzo ostre protesty. Niestety, za późno. Tymczasem uważamy, że o projektach ustawodawczych należy jak najwcześniej informować wszystkie regionalne komitety, by umożliwić uzyskanie poparcia mas. Są sprawy, o których mogą decydować eksperci, ale są też i sprawy moralno-polityczne, gdzie zadecydować powinni nie eksperci, tylko obywatele.

„DŁ": — Jakie jest stanowisko państwa wobec kwestii współgospodarzenia zakładem, do samorządu robotniczego?

Wiele razy pytałam o to w zakładowych komisjach, w MKZ. Pytałam o to również B. Lisa z KPP i nie uzyskałam nigdy właściwie pełnej zadowalającej odpowiedzi.

A. MAZUR: — W tej sprawie bardzo wojowaliśmy. Między innymi został przez nas złożony w MKZ obszerny dokument, opracowany głównie przez mec. Grabowskiego i wspólnie potem dopracowany w szczegółach, będący czymś w rodzaju preliminarium do ustawy o związkach zawodowych i o samorządzie robotniczym. Niestety, dokument ten zaginął.

„Solidarność" wzdraga się wziąć na siebie ciężar współgospodarzenia. Jeśli jednak nastąpi reaktywowanie rad robotniczych, to może zaistnieć niebezpieczna pułapka dla związku — że najbardziej aktywny, najwartościowszy element w zakładach pracy przejdzie do samorządu robotniczego.

Każdy trzeźwo rozumujący pracownik wie, że odnowa musi się zacząć od zakładu pracy. To musi być kwestia oszczędności materiałów, organizacji pracy, to sprawa funkcjonowania nadzoru. Jeśli sprawy te przejmą samorządy, które będą się rozwijały niezależnie, a czasem i wbrew „Solidarności", to nasz związek będzie miał wytrącony ogromny atut z ręki. „Solidarność" nie powinna się utożsamiać z radami robotniczymi, ale powinna stanowić coś w rodzaju grupy inicjującej w stosunku do samorządu, powinna być siłą przewodnią w procesie odnowy na terenie zakładu.

Chciałbym poruszyć jeszcze jedną sprawę, która stanowiła „differentia specyfica" naszego zespołu. Idzie o sprawę nieuchronności konfliktu. Konflikt przemysłowy jest czymś immanentnym. To nie zło kapitalizmu ani socjalizmu, to naturalny proces. Otóż uważamy, że nie należy „klajstrować" konfliktów, tylko czym prędzej zabrać się do metod ich rozwiązywania. Proponowaliśmy prowadzenie seminariów na temat jak rozwiązywać konflikty — seminariów od zakładów pracy aż po rząd. Sprawa wolnych sobót jest klasycznym przykładem, jak nie należy rozwiązywać konfliktów, lecz jak je zawiązywać. W rezultacie 3 miliony ludzi nie przyszły do pracy. Nikt nie zrobił żadnej ankiety, żadnego sondażu, nie wiadomo, czego ludzie chcą. A może rzeczywiście ludzie nie chcą wszystkich wolnych sobót?

W sprawie konfliktów, nie ma co udawać, że się ich uniknie, że się im zapobiegnie. Należy radzić nad metodami ich rozwiązywania i to nie metodami dotychczasowymi. Jeden mówi swoje, drugi swoje i czekamy, kto okaże się silniejszy. Sprawa okrągłego stołu musi wejść w krwiobieg tego społeczeństwa.

Musimy nauczyć się rozmawiać na każdy temat. W związku nie ma dla tych spraw zrozumienia, bo do pewnego czasu „Solidarność" będzie się czuła ogromną siłą. Ale tylko do pewnego czasu. Potem to samopoczucie może się skończyć i jeśli nie nauczymy się rozwiązywać konfliktów metodą negocjacji, to możemy na tym dużo stracić.

A. OSTOJA-OWSIANY: — Nie możemy też sprowadzać istoty konfliktu do rozumowania: zwolennik lub przeciwnik ustroju. To przecież nie ma z tym nic wspólnego. U nas jednak, niestety, tak się robi.

„DŁ": — Nie mówiliśmy jeszcze o sprawie rad zakładowych czy pracowniczych...

M. KAWECKA: — Nie znaleźliśmy w tej sprawie w MKZ pełnego zrozumienia. Jest cała masa zakładów, w których nigdy KSR nie będzie. Poświęciliśmy wiele czasu, by sprawę rad zakładowych wynegocjować i załatwić w całej Łodzi, bo przecież trzeba znaleźć formułę współudziału paru związków w jednym zakładzie. Nie mogliśmy się w tej sprawie zrozumieć tylko z MKZ, mimo że uchwalił on tezy do projektu ustawy o związkach zawodowych, postulując wprowadzenie rad zakładowych. Kto atmosferę przeciwko tak pojętym radom zakładowym wprowadzał nie wiemy i nie dochodziliśmy tego. Ostatecznie do podpisania gotowego tekstu porozumienia ze związkiem włókniarzy nie doszło, ponieważ część delegatów wyszła z zebrania, na którym miano tę sprawę przegłosować...

„DŁ": — Jeszcze jedno pytanie: Czy decyzja państwa o odejściu z MKZ nie była spowodowana powołaniem ekspertów KSS KOR?

A. OSTOJA-OWSIANY: — Na to pytanie odmawiamy odpowiedzi.

„DŁ": — To też jest odpowiedź. Dziękujemy za rozmowę.

A. OSTAPOWICZ-CIESIELSKA

PIĄTEK, 23 STYCZNIA

PROGRAM I

9.00 Teleferie — oraz film animowany USA z serii: „Wojna planet" — „Demony pustyni". 15.03 Redakcja szkolna zapowiada. 15.20 NURT — wychowanie estetyczne. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Kino Teleferii — „Fabryka snów" — film animowany. 16.55 „Dzień dobry, w kręgu rodziny". 17.20 „Giełda" — magazyn reklamowy. 17.45 „Pod jednym dachem" (3) — komedia Tv CSRS. 18.35 Radzimy rolnikom. 18.50 Dobranoc. 19.00 Telewizja młodych przedstawia — C.D.N. — „Razem czy osobno". 19.30 Dziennik. 20.10 „U cioci na imieninach" — piosenki W. Jagielskiego. 21.00 „Salon zwierząt" — zookabaret Leszka Szopy. 21.20 Listy o gospodarce. 22.00 Dziennik. 22.15 Teatr Telewizji: Ireneusz Iredyński — „Maria".

PROGRAM II

10.00 „Pod jednym dachem" (3) — komedia CSRS. 10.50 „Gwiazdozbiór" — Wojciech Pszoniak. 11.35 „Perypetie wynalazcy" — odc. 1 filmu radzieckiego pt. „Bieriezkow wymyśla koło". 16.00 Język francuski — kurs podstawowy. 16.30 Jęz. rosyjski — kurs podst. 17.05 Kino TDC — „Dick Turpin" — „Matka chrzestna" — angielski film fab. 17.35 Klub Jazzowy Studia Gama. 18.20 „Małe kino" — „Ręka" — film animowany. 18.30 „W pracowni" — malarstwo G. Sztabińskiego. 19.00 Piosenki tygodnia. 19.10 Wiad. (Ł). 19.30 Dziennik. 20.15 „Weronika i inni" (2) — film Tv Bułgarskiej. 21.25 24 godziny. 21.40 Mówić, nie mówić. 22.10 „Gwiazdozbiór" — Wojciech Pszoniak. 22.55 Jęz. francuski — kurs podst.

SOBOTA, 24 STYCZNIA
PROGRAM I

9.00 Teleferie najmłodszych oraz film animowany z serii „Wojna planet" — „Atak kałamarnic". 15.25 „Warszawa wolna" — wojskowy program historyczny. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Kino Teleferii: „Fabryka snów" — z serii W. Disneya. 16.55 Sport — Puchar Świata w narciarstwie alpejskim — zjazd mężczyzn. 17.35 „Kolokwium" — „Z tajemnic pisma". 18.10 „Cygańska nuta". 18.50 Dobranoc. 19.00 Estrada folkloru". 19.30 Dziennik. 20.10 Polski film telewizyjny — „Dom" (2) — „Zapomnij o mnie". 21.40 „Blisko i daleko". 22.15 Dziennik. 22.30 „Trzy kroki w szaleństwo" — horror produkcji franc.-włoskiej.

PROGRAM II

15.40 Dla dzieci: Złote wrota. 16.30 Najważniejsze sprawy wsi. 17.00 Jak w zegarku — teleturniej przez telefon. 17.05 „Perypetie wynalazcy" — odc. 1 „Bieriezkow wymyśla koło" — serial fab. Tv ZSRR. 18.15 Jak w zegarku 18.30 Uśmiech spod parasola. 19.00 Piosenki tygodnia. 19.10 Magazyn kulturalny (Ł). 19.30 Dziennik. 20.10 Koncert WOSPRiT. 21.10 „Radości i troski Dominiki" (1) — serial Tv Francuskiej. 22.30 „Poeci recytują wiersze" — T. Zbigniew Stawecki.

NIEDZIELA, 25 STYCZNIA

PROGRAM I

7.20 TTR, RTSS — nasze spotkania. 7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytury dla rolników. 8.20 „Telewizjada". 9.00 Teleferie. 10.20 Antena 10.45 Ginący świat — Epoka kobiety Masajów — film dok. 11.35 Reportaż filmowy. 12.00 Dziennik. 12.20 „Gdy się powiedziało a..." — program redakcji rolnej. 12.50 „Z kamerą wśród zwierząt". 13.15 TYLKO W NIEDZIELĘ. 13.20 Żelazna 51/53 nie ma takiego adresu (1). 13.35 „Przygody Sindbada" — japoński film dla dzieci 14.00 Mieszkanie, ale jakie? — c.d. cyklu. 14.25 Losowanie Dużego Lotka. 14.40 Puchar Świata — slalom specjalny mężczyzn 15.05 Tele-Echo. 15.55 Żelazna 51/53 nie ma takiego adresu (2). 16.15 Pod białym pióropuszem — rep. 16.35 Plebiscyt Inter i Eurowizji na 5 najpopularniejszych sportowców świata. 17.10 Pytania na dziś 17.40 Z Julio Iglesiasem na wyspach południowego Pacyfiku — progr rozrywk 18.30 Jaka jestem — Krystyna Janda. 19.05 Wieczorynka 19.30 Dziennik. 20.10 Wiersz dla ciebie. 20.15 „Anna Karenina" — 1 odc serialu prod. Tv Ang. i RFN 21.10 Sportowa niedziela 21.40 Czy zna pan Mleczną Drogę? 23.10 Wiersz dla ciebie. 23.15 Teodora Parnickiego przekuwanie historii w literaturze.

PROGRAM II

9.50 Program wojskowy. 10.20 „Dom" — odc. 2 pt. „Zapomnij o mnie". 11.45 Jak w zegarku — teleturniej przez telefon. 12.00 Przeboje tygodnia. 12.45 Twórca i jego dzieło. 13.30 Jak w zegarku — teleturniej przez telefon. 14.00 „Jak wydać naszą mamę za mąż" — komedia prod. NRD. 16.20 Sergiusz Rachmaninow: 3 koncert fortepianowy. 16.10 Teatr poniedziałkowy — „Pomnik". 17.25 Jak w zegarku — teleturniej przez telefon. 17.40 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 19.00 Przemówienie ambasadora Indii. 19.10 „Haryana" — film dok. 19.30 Dziennik. 20.10 Operowe qui pro quo. 21.25 Program na życzenie.

PONIEDZIAŁEK, 26 STYCZNIA

PROGRAM I

9.00 Teleferie — w programie: film z serii „Wojna planet". 15.20 NURT — pedagogika. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Kino Telewizji TDC — „Fabryka snów". 16.55 „Dzień dobry w kręgu rodziny". 17.15 „Czterej pancerni i pies" (2). 18.10 Krok po kroku" — program publ. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19.00 Echa stadionów 19.30 Dziennik 20.10 Teatr Telewizji — H. Kluba i J. Lewański — „Wojna w Polszcze pospolita" 21.30 „Akaba — morskie wrota Jordanii" — publicystyka międzynarodowa. 22.05 Spotkanie z M. Trzcińską. 22.20 Dziennik 22.35 „Zacznijmy od Mony Lizy".

PROGRAM II

10.00 „Finlandia na co dzień" — film dok. 10.25 „Szklany pałac" — film dok. 10.40 Gwiazdy fińskiej estrady. 11.00 „Dzień wczorajszy, jak z obrazka" — fiński film fab. 11.40 Marzenia letniej nocy" — na gitarze gra Francis Goya 16.10 Jęz. niem. — kurs podst. 16.30 Jęz. ang. — kurs dla zaawansowanych. DZIEŃ FIŃSKI w TvP: 17.10 „Finlandia na co dzień" — film dok. 17.30 „W świecie kolorów" — film 17.50 Gość dnia. 18.00 „Szklany pałac" — film dok. 18.15 Gość dnia. 18.25 „Kamienny renifer" — film 18.50 Gwiazdy fińskiej estrady 19.10 Wiad. (Ł). 19.30 Dziennik. 20.10 DZIEŃ FIŃSKI w TvP (c.d.): 20.15 „Kierunek: pokój" — film dok. 20.30 Gość dnia. 20.40 „Berghamn — zapomniana wyspa" — film dok. 21.20 Gość dnia. 21.30 „Villa Mairea" — film dok. 21.50 Gość dnia. 22.00 „Dzień wczorajszy jak z obrazka" — film fab. 22.45 „Marzenia letniej nocy" — na gitarze gra F. Goya. 23.00 Jęz. niemiecki — kurs podstawowy.

WTOREK, 27 STYCZNIA

PROGRAM I

9.00 Język polski, kl. I lic. 9.35 Teleferie — w programie film z serii: „Wojna planet". 12.50 Rodzina współczesna, kl. 1—2 lic 14.30 Telewizja w sprawie miliardów. 15.55 Obiektyw — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, sieradzkiego (Ł). 16.15 Dziennik 16.30 Telewizyjny Klub Seniora. 16.55 „Interstudio". 17.20 Telewizja młodych przedstawia — C.D.N. 18.00 „Struś Pędziwiatr" — film animowany. 18.20 „Opisanie świata" — rep. 18.40 Polska Kronika Filmowa 18.50 Dobranoc. 19.00 Lekarz radzi — Serce dziecka. 19.10 „Skojarzenia" — teleturniej. 19.30 Dziennik. 20.10 „Martin Luther King" (3) — amerykański dramat społeczny. 21.40 Program publicystyczny. 22.20 Dziennik. 22.35 „Proscenium". 23.20 Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

10.00 „Szkiełko i oko". 11.05 „Skojarzenia" — teleturniej. 11.35 Lekarz radzi — Serce dziecka. 11.35 Dom i my. 11.55 „Ocalić od zapomnienia" — Muzea pamięci. 12.55 Jęz. ang. — kurs podst. 16.25 Jęz. niem. — kurs podst 16.50 Cała naprzód — rejs 13 17.20 „Sekrety kina" 18.00 Szkiełko i oko". 19.00 Piosenki tygodnia. 19.10 Wiad. — wyd. kieleckie (Ł). 19.30 Dziennik 20.10 Wtorek melomana 21.10 24 godziny. 21.20 „Bez recept" — „Co nam daje matka". 21.50 Teatr Faktu: A. Guss, S. Trzaska — „Proces Rudolfa Hoessa". 23.20 Jęz. ang. — kurs dla zaawansowanych.

ŚRODA, 28 STYCZNIA
PROGRAM I

9.00 Teleferie TDC — „Wojna planet". 14.00 W drodze do nowego — bilans paszowy, cz. 2. 14.30 Telewizja w sprawie miliardów. 15.20 NURT — matematyka (Ł). 15.55 Obiektyw 16.15 Dziennik. 16.30 Kino Teleferii — Fabryka snów" 16.55 „Dzień dobry w kręgu rodziny". 17.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.30 „Dom i my" — magazyn reklamowy 17.50 Turystyka i wypoczynek 18.20 Program publ. 18.50 Dobranoc 19.00 „Camerata" 19.30 Dziennik 20.10 Robotnicze sprawy — „Gdzie woda czysta i trawa zielona" 22.15 „Podróż sentymentalna" — w 90 rocznicę urodzin Artura Rubinsteina. 23.00 Dziennik. 23.15 Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

10.00 Sprawy młodych — „Nie porzucajcie tych których kochacie" — film 11.20 Podróż sentymentalna" 12.05 Turystyka i wypoczynek 12.35 Antykwariat" — listy sławnych mężów. 15.50 Jęz. ang. — kurs dla zaawansowanych. 16.20 Jęz. ang. — kurs podst. 16.55 Program morski. 17.25 Ziemia nasza — scalenia — program publ. 17.45 Sprawy młodych — „Nie porzucajcie tych, których kochacie" — film. 19.00 Piosenki tygodnia 19.10 Wiad. (Ł). 19.30 Dziennik 20.10 „Antykwariat" — „Listy sławnych mężów" 20.40 „Motyla miałem sen" — widowisko poetyckie. 20.55 Ocalić od zapomnienia — Muzea pamięci 21.25 24 godziny. 21.35 Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny 22.10 Teatr Wspomnień 1966 — Sławomir Mrożek — „Dwie humoreski w stosunku do zwierząt" — „Jalen" — „Kynolog w rozterce". 23.10 Jęz. ang. — kurs podst.

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch". Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy w Łodzi. Druk Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja, kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: DP" Łódź skrytka nr 69. Telefony centrala 293 00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 645-85 z-cy redaktora naczelnego 307 26, 310-38 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204 73 Działy miejski 341-10 337-47 sportowy 208 95 ekonomiczny 228 32, wojewódzki 223-05 listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kultury 621-60 Panorama 204-75 dział społeczny fotoreporterzy 378-97. Redakcja nocna 869 68, 868 78. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 90-103 Łódź tel. 311-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW Prasa-Książka-Ruch w kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty rocznej — 312 z. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11: prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu - 35004.

K-4

Y 8 9 16